

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 246 (1858)

ODANSK, WTOREK 14 PAŹDZIERNIKA 1952 R.

CENA 15 GR.

Przemówienie

N. A. Bułganina

na XIX Zjeździe WKP (b)

str. 4 i 5

Z dumnym meldunkiem idziemy do wyborów

Załogi zakładów pracy Wybrzeża WZMAGAJĄ WALKĘ o wykonanie zadań produkcyjnych

Nieprzerwanie napływają meldunki ze wszystkich krańców Wybrzeża o przedterminowej realizacji zobowiązań podjętych dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP (b). W dniu dzisiejszym wpłynęły następujące meldunki o nowych sukcesach produkcyjnych.

Plan miesięczny wykonany z nadwyżką

Zobowiązanie załogi Nadmorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego oddział nr 2 we Wrzeszczu brzmiało — 5 m kwadr. parkietu dziennie ponad plan. Ale w pierwszych już dniach realizacji czynu jak donosi nasz korespondent B. Iwanowski — załoga przekroczyła tę normę. Działy zaczęły ze sobą współpracować o lepszą wydajność i jakość pracy. Za-

pał ogarnął całą załogę. W szlachetnym współzawodnictwie najlepsze wyniki uzyskali pilarze Cwiek i Grabiński, wyrabiający przeciętnie 250 proc. normy. 169 proc. normy osiągnęli Kępa i Weronika Humien na.

W wyniku przedterminowej realizacji zobowiązań i przez podniesienie wydajności pracy załoga Nadmorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego we Wrzeszczu wykonała plan miesięczny za wrzesień w 106,6 proc.

Pokrzywdzona czuje się brygada młodzieżowa Im. Hanki Sawickiej. Przekracza ona plan dzienny jedynie o 5 proc. a pragnęłaby i czuje się na siłach zrobić więcej. Unie-możliwia ambitnej brygadzie podniesienie wydajności pracy dział elektryczny, który już ponad 3 tygodnie przewija motor, a maszyną stoi. Kierownictwo winno wniknąć w przyczyny tego opóźnienia, aby przewlekły remont motoru nie hamował realizacji zobowiązań młodzieżowej brygadzie.

Sukces załogi gazowni gdańskiej

Poważnymi osiągnięciami może poszczycić się załoga Gazowni Miejskiej w Gdańsku. Zespół ten mimo wielu trudności wykonał swój plan miesięczny na 4 dni przed terminem w 116,6 proc. osiągając jednocześnie ponad 456 tys. zł oszczędności. Dzięki ambitnemu współzawodnictwu o jak najlepsze wyniki pracy — dzielna załoga stanie przy urnie wyborczej ze zdobytym sztandarem przechodnim.

Każdy skrawek materiału zużywają sieciarki „Arki”

Ponad tona odpadków leżała bezużytecznie w sieciarni „Arki” w Gdyni i codziennie przybływały na we. Na cześć XIX Zjazdu WKP (b) sieciarki postanowiły wydać zdecydowaną walkę temu marnotrawstwu dobrych kawałków sieci. Zobowiązanie ich brzmiało — pomimo trudniejszej i cięższej pracy naprawę starych sieci będziemy wykonywały odpadkami, co przyniesie 20,827 zł oszczędności.

Do warsztatów przychodziły teraz z kutrów stare sieci, zniszczone w 40 — 60 proc., ale ani kawałek no-

wej tkaniny nie został do naprawy zużyty. W realizacji tego czynu zręcznością i pomysłowością wyróżnia się: Gertruda Łabecka, Helena Bukowska i Jan Kunath, którzy przekroczyli swe zobowiązanie o 100 proc.

Marynarze z m/t „Turnia” dotrzymali słowa

— Staniemy na ładnych kilka dni do remontu przewodów rurociągowych ropy i zaworów głównych — martwił się drugi mechanik m/t „Turnia” Stefan Anusiak. Nie podobalo się to całej załodze. III mechanik Antoni Bujalski i asystent maszynowy Roman Bobiak zaczęli wówczas kombinować, czy nie dałoby się tych prac wykonać we własnym zakresie. Gdy przedstawił swój plan załozdze — odpowiedź była zgodna:

— Sami wykonamy! To nie, że praca będzie ciężka, ponieważ w tankach trzeba będzie pracować w maskach przeciwgazowych. Ale właśnie wykonanie takiej pracy, która wymaga wysiłku, a przynosi korzyści i poważne oszczędności, będzie najlepszym dowodem naszej radości i dumy z ogłoszenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego. To będzie nasz czyn.

I cała załoga maszynowa z zapalem zabrała się do roboty — wielu marynarzy zrezygnowało nawet z zejścia na ląd. W wyniku ofiarnej pracy załogi — m/t „Turnia” na 6 dni przed terminem wszedł ponownie do eksploatacji.

Zespół wykańczalni przoduje w Zakładach Futrzarskich

W Gdańskich Zakładach Futrzarskich, jak donosi nasz korespondent

Grzybowski, dzięki zobowiązaniom, które w 60 proc. zostały już zrealizowane, załoga wykonała plan wrześniowy w 108 proc. W realizacji zobowiązań w kuśnierni przoduje ob. Wyszowska, której starają się dorównać inne pracownice. Najlepsze wyniki uzyskał jednak zespół wykańczalni, który swe zobowiązania wyborcze zrealizował już w 100 proc.

W M-11 brak rytmiczności pracy utrudnia realizację zobowiązań

Cała nasza załoga podjęła cenne zobowiązania dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP (b) — pisze nasz korespondent Rajmund Żoładź z Zakładów „M-11”. — Robotnicy zacięcie walczą o jak najlepsze wyniki pracy, ale w niektórych działach napotykać na trudności z winy kierownictwa. Zdarzają się często wypadki, że kierownicy, majstrowie i brygadziści nie znają planów operacyjnych i mając materiał, nie dają go na maszynę według harmonogramu — jak to np. robi kierownik działu mechanicznego ob. Gil.

W montowni pracownicy systematycznie pod koniec miesiąca pracują ponad godzinę dłużej, niż w pierwszych dniach miesiąca w ogóle nie się nie robi, albo tylko uzupełnia poprawki z ubiegłego okresu. Ten brak rytmiczności poważnie utrudnia realizację zobowiązań podjętych przez robotników, a jednocześnie utrudnia wykonanie planu. Dyrekcja zakładu, organizacja partyjna oraz rada zakładowa powinny przeanalizować system pracy w naszym zakładzie i wpłynąć na zmianę postępowania niektórych kierowników i mistrzów.

XIX Zjazd WKP(b) zatwierdził projekt zmienionego Statutu Partii i powołał komisję dla rozpatrzenia i wniesienia poprawek

MOSKWA. W dniu 11 bm. XIX Zjazd WKP(b) kontynuował obrady. Na posiedzeniu przedpołudniowym, któremu przewodniczył J. Szachmetow, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatem N. S. Chruszczowa o zmianach w Statucie WKP(b).

Pierwszy zabrał głos K. P. Zukow (obwód woroneski). Zycie dyskusji konieczności wprowadzenia zmian do Statutu Partii — powiedział Zukow. Zmiany te zmierzają do dalszego wzmocnienia kierowniczej roli Partii.

G. A. Borkow (Sarátow) stwierdza, że komunisty sarátowskiej organizacji partyjnej aprobują jednomyślnie projekt zmienionego Statutu Partii. Borkow przytacza szereg uwag i uzupełnień do Projektu Statutu, zaproponowanych przez komunistów.

Przewodniczący udzielił głosu F. F. Kuźniecowa (Moskwa). Szeroka dyskusja nad materiałami KC WKP(b) dotyczącymi XIX Zjazdu Partii, która odbyła się w organizacjach partyjnych armii — mówi Kuźniecowa — wzmożła jeszcze bardziej twórczą inicjatywę i aktywność mas partyjnych, pomogła lepiej dostrzegać i usuwać niedociągnięcia w pracy partyjnej.

Kuźniecowa zapewnia Zjazd, że

pracownicy polityczni i organizacje partyjne Armii Radzieckiej pracować będą nieustannie nad wychowaniem komunistów ściśle w duchu nowego Statutu Partii.

P. F. Czeplakow (obwód sachaliński) stwierdza, że dzięki pomocy i uwadze Partii, Rządu i Towarzysza Stalina oświadczenie — komunisty i mas pracujące obwodowi dokonali wielkiej pracy, likwidując następstwa ra-bunkowej gospodarki okupantów japońskich.

S. A. Wagapow (Baskirsk ASRR) mówi o mądrej leninowsko-stalinowskiej narodowościowej polityce Partii, w wyniku której wszyscy kłasy narodu w Związku Radzieckim stały się producentami, socjalistycznymi narodami.

S. S. Rumiancew (obwód Wielkie Łuki) podkreśla, że projekt zmienionego Statutu Partii jest odbiciem nowych, wielkich zadań budownictwa komunistycznego i w związku z tym nowych, wielkich wymogów stawianych przez Partię każdemu komunisty.

A. U. Chachałow (Buriat — Mongska ASRR) przytacza wymowne fakty, świadczące o niezwykle szybkim rozwoju republiki w latach władz radzieckich.

Pidtyczenko (Ukraińska SRR) mówi o ogromnym entuzjzmie, z jakim powitali komunisty i cała pracująca ludność stolicy Ukrainy dokumenty KC WKP(b) opublikowane w związku z XIX Zjazdem Partii. W Kijowie odbyło się przeszło 3 tysiące zebrań partyjnych, na których toczyła się dyskusja nad tymi dokumentami. Komunisty składali na zebraniach wiele propozycji.

Przewodniczący obrad — Szachmetow komunikuje, że Zjazd otrzymał depesze powitalne od Kra-

W IV rocznicę nawiązania stosunków dyplomatycznych

między Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną a ZSRR

Józef Stalin i Kim Ir-sen wymienili depesze gratulacyjne

MOSKWA PAP. W związku z czwartą rocznicą nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Kim Ir-sen wystosował do Józefa Stalina depeszę treści następującej:

Do
Przewodniczącego Rady Ministrów
Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
JOZEFA WISSARIONOWICZA STALINA
Drogi Towarzyszu Stalin!

W dniu czwartej rocznicy nawiązania stosunków między Koreańską Republiką Ludowo - Demokratyczną a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich niech mi wolno będzie w imieniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i całego narodu koreańskiego przesłać Wam, drogi Józefie Wissarionowiczu, wyzwoleńcy i najlepszemu przyjacielowi narodu koreańskiego, a w Waszej osobie rządowi Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i całemu narodowi radzieckiemu gorące uczucia głębokiej wdzięczności.

W dniu dzisiejszym minęły cztery lata od chwili uznania rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej przez rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, którego siły zbrojne wyzwoliły naród koreański spod jarzyna imperialistów japońskich, dając tym samym narodowi koreańskiemu możliwość utworzenia niezawisłego, demokratycznego państwa. W ciągu całego tego okresu wielki Związek Radziecki udzielał niezmiennie bezinteresownej pomocy i przy-jaznego poparcia Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej. Przyjaźne stosunki między naszymi państwami zacieśniają się jeszcze bardziej w warunkach zacieklej walki narodu koreańskiego przeciwko interwentom amerykańskim, o wolność i niezawisłość swej ojczyzny.

Drogi Józefie Wissarionowiczu! Naród koreański wyraża swą gotowość dalszego wszechstronnego rozwijania i umacniania przyjaźnych stosunków między naszymi narodami.

Naród koreański zdaje sobie w pełni sprawę z doniosłości utrwalania przyjaźni koreańsko - radzieckiej i rozumie, że tylko w oparciu o braterską i bezinteresowną pomoc wielkiego Związku Radzieckiego możliwe jest pokojowe, niezawisłe istnienie i rozkwit Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Niech żyje wieczysta, niewzruszona przyjaźń między Koreańską Republiką Ludowo - Demokratyczną a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich!

Chwała wielkiemu Związkowi Radzieckiemu, niezwykłemu ostoi pokoju, demokracji i socjalizmu na całym świecie!

Przewodniczący Rady Ministrów
Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej
KIM IR-SEN

W odpowiedzi na powyższą depeszę, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR J. Stalin, wystosował do przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Kim Ir-sena depeszę treści następującej:

Do
Przewodniczącego Rady Ministrów
Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej
Towarzysza KIM IR-SENA

Proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, przyjąć podziękowanie od rządu radzieckiego i odemnie osobiście za Wasze przyjazne pozdrowienia i życzenia z okazji czwartej rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Koreańską Republiką Ludowo - Demokratyczną a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Życzę narodowi koreańskiemu, mężnie broniącemu swych praw narodowych, sukcesów w jego bohaterkiej walce o wolność i niezawisłość swej ojczyzny.

J. STALIN

O trwały pokój w Azji i na całym świecie

Kongres w Pekinie zakończył obrady uchwaleniem szeregu rezolucji

PEKIN. PAP. Dnia 13 października zakończyły się obrady Kongresu Obróńców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

Na końcowym posiedzeniu, na którym przewodniczył Pyn Czen (Chiny) i Taki Kodau Mainga (Burma), uchwalono jednomyślnie rezolucje w kwestii koreańskiej, o wzmożeniu ruchu na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, o poparciu zwołania Kongresu Narodów w obronę pokoju, o niezawisłości narodowej, o prawach kobiet i opiece nad dziećmi. (Streszczenie rezolucji w kwestii koreańskiej zamieszczamy na str. 2).

Uczestnicy Kongresu uchwalili apel do narodów całego świata o raz oędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych, a także rezolucje w sprawie wymiany kulturalnej i stosunków ekonomicznych, w kwestii japońskiej i rezolucje o utworzeniu komitetu łączności obrońców pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku. Przewodniczącą komitetu wybrana została Sun Czin - lin.

Uczni i lekarze, którzy brali udział w pracach Kongresu, ogło-

sili wspólną deklarację, potępiającą wojnę bakteriologiczną prowadzoną przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Przemówienie końcowe wygłosił przewodniczący delegacji hinduskiej dr Kitzlew, który podsumował prace Kongresu, podkreślając, że wszystkie uchwały zostały powzięte jednomyślnie przez delegatów biorących udział w Kongresie.

Krajowa narada przewodniczących prezydiów rad narodowych

WARSZAWA PAP. W dniach 11 i 12 października br. odbyła się w Warszawie w sali Rady Państwa krajowa narada przewodniczących prezydiów wojewódzkich, powiatowych i miejskich rad narodowych. Narada poświęcona była podsumowaniu i ocenie wyników dotychczasowej działalności rad narodowych i ich prezydiów w realizacji zadań Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz ustaleniu wytycznych w dalszej ich pracy.

Obrady otworzył premier tow. Józef Cyrankiewicz. Referat pt. „Zadania Frontu Narodowego” — wygłosił wicepremier tow. Aleksander Zawadzki.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział 24 przewodniczących prezydiów wojewódzkich, powiatowych i miejskich rad narodowych. Dyskusję podsumował wicepremier Zawadzki.

Członkowie narady przestali list do Prezydenta Bolesława Bieruta.

jowego Komitetu Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych. Wiadomość te delegaci witają burzliwie, długotrwałymi oklaskami.

Członkowie delegacji Komunistycznej Partii USA — kontynuując Szachmetow — nie są obecni na Zjeździe, albowiem „demokracja amerykańska” nie pozwoliła im udać się na Zjazd.

Wilhelm Pieck wita Zjazd

Na mównicę wstępuje Wilhelm Pieck — przewodniczący Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Delegacji Zjazdu i goście witają go burzliwymi, długotrwałymi oklaskami. W imieniu narodu niemieckiego i Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności przekazuje on serdeczne, braterskie, bojowe pozdrowienie.

W imieniu KC Komunistycznej Partii Urugwaju wygłosił przemówienie powitalne sekretarz Komunistycznej Partii Urugwaju — Arismendi.

Sztandar od komunistów Amsterdamu

Przemówienie powitalne wygłosił następnie sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Holandii — Paul de Groot.

De Groot wręcza Prezydium Zjazdu sztandar od partyjnej organizacji Amsterdamu. Na sztandarze widnieją słowa: „Robotnicy holenderscy nigdy nie będą walczyli przeciwko Związkowi Radzieckiemu”. Rozlegają się burzliwe oklaski. Wszyscy wstają.

Witany serdecznie przez delegatów wygłasza z kolei przemówienie powitalne przewodniczący Komunistycznej Partii Szwecji — Hilding Hagberg.

Na tym zakończono posiedzenie poranne.

Na popołudniowym posiedzeniu XIX Zjazdu WKP(b), któremu przewodniczył Andrianow, pierwszy przemawiał Lebediew (Omsk). Mówca

podkreśla, że Partia przekształcała Kraj Rad w niezdobyty twardzie socjalizm. Naród radziecki widzi w Partii Lenina-Stalina swego wy-próbowanego wodza i nauczyciela.

Dyrektwy Partii nowym bodźcem dla marynarzy w szkoleniu bojowym i politycznym

Zacharow (Leningrad) oświadcza, że marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie Radzieckiej Marynarki Wojennej, podobnie jak cały naród radziecki, powitali XIX Zjazd wielkiej Partii Lenina-Stalina z ogromnym entuzjazmem. Sukcesy socjalizmu i wspaniałe perspektywy budownictwa komunistycznego nakreślone w dyrektywach Partii w sprawie piętego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR są dla wszystkich żołnierzy floty bodźcem do walki o nowe sukcesy w dziedzinie szkolenia bojowego i politycznego.

E. J. Kasnauskaite (Litewska SRR) stwierdza, że Komunistyczna Partia Litwy od chwili przyjęcia jej do WKP(b) znacznie wzrosła i okrzepła. Dodatni wpływ na kierowanie podstawowymi organizacjami partyjnymi wywarło utworzenie rejonowych i obwodowych komitetów Partii w republice.

Dyrektwy XIX Zjazdu Partii w sprawie piętego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR i projekt zmienionego Statutu Partii — stwierdza Chowrebaszwili (Gruzjńska SRR) — stawiają przed Partią i narodem radzieckim konkretne zadania budownictwa komunistycznego w naszym kraju.

(Dokończenie na str. 2)

Wybrzeże przed wyborami

Wszyscy oddamy swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego

Z każdym dniem coraz bardziej wzrasta zainteresowanie społeczeństwa Wybrzeża nadchodzącym dniem wyborów. Mieszkańcy trójmiasta, miast, miasteczek i wsi Wybrzeża zapoznają się na licznych spotkaniach z kandydatami na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W Oliwie

Jak podaje korespondentka Irena Zabińska, Komitet Frontu Narodowego Nr 218 i 219 w Oliwie zorganizowały spotkanie z kandydatem na posła tow. Soldkiem. Po zapoznaniu się z życiorysem tow. Soldka i dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, wyrażającą pełne poparcie dla Programu Frontu Narodowego.

W Gościńskiej Fabryce Mebli
Gorącymi oklaskami witali robotnicy Gościńskiej Fabryki Mebli kandydata na posła do Sejmu tow. Bigusa. Wielu pracowników tej fabryki zna go osobiście. Proste słowa tow. Bigusa — jak pisze nasz

korespondent Szubert — wywołały entuzjazm zebranych. Świeżo rozbrzmiewała oklaskami i okrzykami na cześć Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, na cześć Frontu Narodowego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydenta Bolesława Bieruta.

Imprezy artystyczne w pow. kościerskim

Jak podaje nasz korespondent Feliks Kulas, na terenie miasta i powiatu kościerskiego odbywają się liczne zebrania i występy artystyczne, organizowane przez komitety Frontu Narodowego. Ostatnio Powiatowy Komitet Frontu Narodowego w Kościerzynie zorganizował

wielki koncert dla przodowników pracy, na którym wystąpił znany na Wybrzeżu Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Kaszubskiej.

Na bogaty program artystyczny składały się pieśni polskie i radzieckie. Koncert stał się manifestacją na rzecz Frontu Narodowego, na rzecz Rządu Ludowego, pod którego opieką rozwija życie kulturalne Ziemi Kaszubskiej.

Harcerze oddają kwiatami przodującym chłopów

Drużyna harcerska z Nowego Stawu w pow. maiborskim, zorganizowała spotkanie starszej młodzieży z kandydatem na posła tow. Murawskim.

Harcerze tej drużyny postanowili pomóc Gminnemu Komitetowi Frontu Narodowego w rozprowadzeniu aktualnej literatury politycznej. Grupa harcerzy sprzedała 240 książek i broszur o tematyce wyborczej.

12 bm. w celu uczczenia wyborów drużyna postanowiła pomóc w wywózkach. Poza tym harcerze ze szkoły podstawowej zorganizowali pochód, udając się z pieśniami i kwiatami do tych chłopów, którzy wywiali się ze swoich obowiązków wobec państwa i dziękowali im za dobrą pracę.

Ożywić pracę Komitetu Zakładowego Frontu Narodowego w Gdańskich Zakładach Futrzarskich

Agitatorzy — pracownicy Gdańskich Zakładów Futrzarskich przeprowadzają agitację w obwodach

nr 148 i 149. Spośród nich wyróżniają się tow.: Palczewski, Waszkiewicz, Grykałowski, Filankiewicz, Grota i Zablötny.

Natomiast propaganda w samym zakładzie, jak pisze korespondent Grzybowski, jest niewystarczająca. Zakładowy Komitet Frontu Narodowego zorganizował kilka pogadek w poszczególnych działach, ale poza tym plan pracy komitetu nie został zrealizowany. I tak np. komitet postanowił wydać gazetkę ścienną oraz ulotki — „błyskawice”. Dotychczas postanowienie to nie zostało zrealizowane.

Aktywności kampanii wyborczej! Wzorujcie się na pracy i doświadczeniach przodujących Komitetów Frontu Narodowego!

W obecności Marszałka Rokossowskiego odbyła się w Warszawie akademia na zakończenie Tygodnia LPZ

WARSZAWA PAP. 12 bm. z okazji zakończenia Tygodnia Ligi Przyjaciół Zolnierza odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademia. Przybyli na uroczystość mieszkańcy Warszawy serdecznie powitali zasiedlających w prezydium akademii: ministra Obrony Narodowej — Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, szefa Sztabu Generalnego WP wiceministra ON — gen. broni Władysława Korczyca, przedstawicieli Zarządu Głównego LPZ, organizacji masowych oraz przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego WP i przodowników wyszkolenia LPZ.

Akademii przewodniczył prezes Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Zolnierza — Stefan Matuszewski. Po odegraniu hymnu narodowego zabrał głos prezes LPZ Matuszewski. Omawiając znaczenie Tygodnia LPZ, który przyczynił się do dalszego pogłębienia ścisłej więzi, łączącej naród z jego ludowym wojskiem, mówca stwierdził m. in.: „Pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod sztandarami Frontu Narodowego, członkowie Ligi Przyjaciół Zolnierza będą walczyć o jak najlepsze wykonanie swych obowiązków.”

XIX Zjazd WKP(b)

(Dokończenie ze str. 1)

Goriaczew (obwód tiumeński) stwierdza, że organizacje partyjne obwodów tiumeńskiego przedyskutowały szczegółowo dokumenty Komitetu Centralnego na XIX Zjazd WKP(b). Komunisty jednomyślnie zaaprobowali nakreślony przez Partię gigantyczny program dalszego, jeszcze potężniejszego rozwoju ekonomiki i kultury ZSRR oraz projekt zmienionego Statutu i zgłosili szereg wniosków.

Z kolei zabrał głos L. Iljczew (Moskwa). Partia nasza — stwierdza on — zawsze opierała się w działalności swojej na niewzruszonej tezie marksistowskiej, że nowe zadania polityczne wymagają nowych organizacyjnych form pracy, udoskonalania organu organizacyjnego Partii.

Następnie Iljczew omawia zagadnienia prasy radzieckiej, która powinna, jak to zawsze podkreślali Lenin i Stalin, odgrywać olbrzymią rolę w budownictwie partyjnym i państwowym, w rozwijaniu twórczej inicjatywy mas.

W. Łukjanow (Jarosław) mówił o zmianach w Statucie Partii, zaprosił, aby dodać do Statutu punkt głoszący, że każdy komunista

powinien ze wszelkich miar strzec własności socjalistycznej.

Na tym zakończono dyskusję nad referatem N. S. Chruszczowa o zmianach w Statucie WKP(b).

Chruszczow rezygnuje ze słownego kościcowego.

Jednomyślna uchwała

Na wniosek M. A. Susłowa Zjazd jednomyślnie przyjmuje następującą uchwałę:

Przyjąć tekst zmienionego Statutu Partii jako podstawę.

Wybrać komisję dla rozpatrzenia i wniesienia poprawek i uzupełnień do tekstu zmienionego Statutu Partii.

Po dokonaniu wyboru komisji przewodniczącym Andrianow udzielił głosu przedstawicielowi Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Turcji — M. Bilenowi, witanemu gorąco przez delegatów.

Z ogromną uwagą zebrani wysłuchali następnie przemówienia przedstawicieli narodu greckiego, sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Grecji — N. Zachariadisa. Oświadczenie Zachariadisa, że Towarzysz Stalin zawsze w chwilach najcięższych prób dla narodu greckiego stał po jego stronie i sympatyzował z jego walką — wywołało burzę klasków.

Z kolei powitał Zjazd przedstawiciel Komunistycznej Partii Triestu — Bonomo Tominić.

Na mównicę wchodzi następnie, witany serdecznie przez delegatów, przewodniczący Komunistycznej Partii Danii — Axel Larsen.

Z kolei wygłosił przemówienie powitalne sekretarz generalny Ludowej Partii Iranu — R. Radmanesz. Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Syrii i Libanu, Bahdasz przekazuje XIX Zjazdowi i całym narodom radzieckim oraz Wielkiemu Stalinowi pozdrowienia od robotników i chłopów, od wszystkich szczerych patriotów Syrii i Libanu.

Na tym posiedzeniu popołudniowym w dniu 11 października br. zakończono.

Spółeczeństwo stolicy złożyło hołd pamięci poległych żołnierzy polskich i radzieckich

WARSZAWA PAP. W Dniu Wojska Polskiego, w 9 rocznicę historycznej bitwy pod Lenino, która zapoczątkowała zwycięski szlak hołdu odtworzonego Wojska Polskiego, lud stolicy złożył hołd pamięci bohaterów żołnierzy polskich i radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie Polski.

Na Placu Zwycięstwa wokół Grobu Nieznanego Żołnierza w olbrzymim czworoboku zajęły miejsca delegacje organizacji politycznych i społecznych ze sztabami. Obok kompania honorowa Wojska Polskiego.

Przy dźwiękach hymnu narodowego do płyty grobowca zbliżają się delegacje z wieńcami.

Pierwszy wieńiec składa delegacja Komitetu Centralnego PZPR z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR tow. S. Matuszewskim na czele.

W imieniu Rządu wieńiec składa wicepremier A. Korzycki, w imieniu Wojska Polskiego — gen. bryg. Okecki.

Dalsze wieńce składają delegacje stowarzyszeń politycznych, Warszawskiego Komitetu PZPR i Wojewódzkiego Komitetu PZPR, Rady Narodowej m. st. Warszawy, Zarządu Głównego ZMP, związków zawodowych, organizacji społecznych i inne.

Na placu wokół pomnika Braterstwa Broni zgromadziły się tłumy mieszkańców Pragi oraz sportowców — uczestników „marszów jeńcinnych”. Przy pomniku ustawiły się poczty sztandarowe, delegacje organizacji masowych, zakładów pracy i zrzeszeń sportowych.

Następuje uroczysty moment składania wieńców. Orkiestra gra hymny narodowe polski i radziecki. Kompania honorowa

prezentuje broń. Przy dźwiękach werbli pierwszy wieńiec składają przedstawiciele Komitetu Centralnego PZPR z sekretarzem KC PZPR tow. W. Dworakowskim i zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR wicepremierem tow. Chelchowskim na czele. Wieńiec w imieniu Rządu składa minister W. Szymanowski, zaś w imieniu Wojska Polskiego — gen. bryg. Komar i starsi oficerowie WP.

Nota Związku Radzieckiego do USA w sprawie naruszenia granicy ZSRR przez samolot amerykański

MOSKWA PAP. 12 października wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Puznik przyjął charge d'affaires USA O. Shaughnessy i wręczył mu notę następującej treści:

„Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych co następuje:

Według sprawzonego meldunku kompetentnych organów radzieckich, dnia 7 października br. około godziny 15.30 czasu władzostockiego 4-motorowy bombowiec typu B-29 z amerykańskimi znakami rozpoznawczymi naruszył granicę państwową ZSRR w rejonie wyspy Jurii. Dwa pociski pociski radzieckie, które wzbily się w powietrze, wezwały bombowiec amerykański, by podążył za nimi w celu wyładunku na najbliższym lotnisku. Samolot amerykański zamiast wykonać prawnie uzasadnione żądanie pocisków radzieckich, otworzył do nich ogień. Gdy pociski pociski

kie w odpowiedzi daly ognia bombowiec amerykański odleciał w stronę morza.

Rząd radziecki kategorycznie protestuje przeciwko temu nowemu wypadkowi naruszenia granicy państwowej ZSRR przez amerykański samolot wojskowy i domaga się, aby rząd USA podjął kroki w celu niedopuszczenia do dalszych naruszeń granicy państwowej ZSRR przez samoloty amerykańskie.”

O. Shaughnessy oświadczył, że nota zostanie natychmiast przekazana rządowi USA.

Położyć kres barbarzyńskiej agresji imperialistów w Korei

Rezolucja Kongresu Obronców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku

PEKIN PAP. Kongres Obronców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku jednomyślnie uchwalił rezolucję w kwestii koreańskiej, która stwierdza m. in.:

Wojna koreańska trwa w dalszym ciągu. Rokowania rozejmowe wskutek odmowy przedstawicieli USA przyjęcia zasady repatriacji wszystkich jeńców wojennych i wskutek jednostronnej decyzji przemian na czas nieokreślony rokowań — zostały poważnie zagrożone.

Sily zbrojne USA w celu zniszczenia spokojnych miast i wsi oraz zagłady cywilnej ludności bombardują w sposób barbarzyński terytorium Korei północnej, co raz częściej stosując bomby napalmowe i broń chemiczną. Na coraz szerszą skalę odbywa się mordowanie jeńców wojennych, znajdujących się w rękach amerykańskich; traktowanie jeńców jest coraz okrutniejsze. Wojna bakteriologiczna, rozpętana przez Amerykanów w Korei, poważnie zagraża wszystkim narodom świata; naród chiński stał się już obiektem ataku bakteriologicznego.

Rezolucja stwierdza, że wyspa Taiwan, będąca częścią terytorium chińskiego, jest w dalszym ciągu okupowana przez Amerykanów. Co raz częściej są wypadki naruszenia przez amerykańskie sily zbrojne terytorialnych wód i obszarów powietrznych Chińskiej Republiki Ludowej. W szybkim tempie odradza się militarizm japoński.

Wszystkie te wydarzenia i fakty — podkreśla rezolucja — stwarzają niebezpieczeństwo dalszego rozszerzenia wojny koreańskiej i przyczyniają się do spotęgowania napięcia na Dalekim Wschodzie.

W obliczu tak groźnej sytuacji — głosi rezolucja — Kongres Obronców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku uważa za konieczne, w interesie 1,6 miliarda ludności tej części świata, zwrócić się do wszystkich narodów globu ziemskiego z apelem, by wysuwały żądania, których realizacja zapewniłaby zakończenie wojny w Korei.

Żądania są następujące: przedstawiciele USA winni zaniechać aktów, zmierzających do zerwania rokowań rozejmowych w Korei; obie strony uczestniczące w wojnie winny repatriować wszystkich jeńców natychmiast po zerwaniu działań wojennych; stosowanie broni masowej zagłady, a więc broni bakteriologicznej i chemicznej, bomb napalmowych jak również bombardowanie przez lotnictwo USA spokojnych miast, wsi i cywilnej ludności koreańskiej — powinno być natychmiast zakazane i przerwane; niezwłocznie po zerwaniu ognia w Korei wszystkie obce wojska, w tym również oddziały ochotników chińskich, winny być wycofane z Korei.

Rezolucja głosi dalej, że w celu przywrócenia pokoju w Korei i dla

Wniezione przez prezesa ZG LPZ okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, jego Partii i Wodza całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina, na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta i Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego podchwycili gorąco zebrani.

Następnie min. Matuszewski wręczył zwycięzcom raidu meldunkowo-patrołowego, zjazdu plakietowego i zawodów fizyko- i politycznego zespołowe i indywidualne.

Apel Komisji Wojskowo - Historycznej Ministerstwa Obrony Narodowej

W związku z przypadającym w dniu 12 października 1933 r. świetnym dziesięcioleciem Ludowego Wojska Polskiego, Komisja Wojskowo-Historyczna Ministerstwa Obrony Narodowej przystępuje do opracowania wydawnictwa pt. „Walczyliśmy o Polskę Ludową”.

Komisja Wojskowo - Historyczna zwraca się z apelem do wszystkich byłych żołnierzy I i II Armii, Gwardii i Armii Ludowej, do wszystkich tych, którzy w latach 1939-1945 brali udział w walce zbrojnej z najazdem hitlerowskim w obronie niepodległości Polski i o wyzwolenie kraju od okupanta.

Nadsyłajcie swoje wspomnienia, epizody z walk, w których brałście udział, autentyczne dokumenty i zdjęcie z tego okresu. Chcemy, aby książka

„Walczyliśmy o Polskę Ludową” była wielkim dokumentem wyzwolenia i walki narodu polskiego.

Prosimy o nadsyłanie materiałów na adres: Komisja Wojskowo-Historyczna MON, Al. I Armii WP.



Jankesi przystosowują się

„Americans, go home!” — „Amerykanie, wynoście się do domu!” — słowa te rozlegają się we wszystkich krajach, w których gospodarzą okupanci amerykańscy. „Jankesi — do Ameryki!” — napisy takie ukazują się na murach gmachów, na jezdniach, na balustradach mostów, na znakach drogowych, wszędzie, we wszystkich miastach i wsiach ujemionej Europy zachodniej. Stają się one jak gdyby hasłem bojowników o pokój.

Przez dłuższy czas amerykańscy podżegacze wojny „starali się nie dostrzegać” tych żądań milionów ludzi. W państwach zmarszchalizowanych policja starannie niszczyła napisy. Słowa te stały się jednak rzeczą tak codzienną w okupowanych przez Amerykanów krajach, że czyniły businessmenów, próbując wykorzystać je w nieoczekiwany zaiste sposób.

Oto jaskrawy przykład. Paryskie wydanie reakcyjnego dziennika amerykańskiego „New York Herald Tribune” regularnie zamieszcza ogłoszenie reklamowe następującej treści:

„Amerykanie, nie wynoście się do domu, zanim nie zwiędnie jedna z najstarszych parafek firm — Atlanco — największego w Francji sklepu najlepszych perfum!”

Jeszcze dalej posunął się niejaki mister Dave Parsons, kierownik działu reklamy w amerykańskim towarzystwie lotniczym „Pan-American Airways”. Jak podaje duńska gazeta „Berlingske Aftenavis”, ten przedsiębiorczy businessman wynajął malarza, który systematycznie obchodził ulice paryskie z kubelkiem farby i pędzlem w ręku i wnosł niewielkie „uzupełnienie” do wszystkich napisów na drodze napisów „Amerykanie, wynoście się do domu!” „Poprawce” malarza tekst napisu brzmiał:

„Amerykanie, wynoście się do domu samolotami „Pan-American Airways”.

Nie można zaprzeczyć, aby minister Parsons nie posiadał pewnej dozy humoru...

(„Litteraturna Gazieta” Nr 119)

Dziesiąte losowanie obligacji Narodowej Pożyczki

Premie po zł 1000	Premie po zł 500	Premie po zł 250
227758 532402 908946 979152	4390 15158 71569 136709	45234 64687 71561 71566
136710 141489 185391 227753	263692 361261 361269 397713	161580 185392 185393 198597
397715 397716 457552 477484	496283 496290 498981 507219	198597 198600 208780 227755
601058 613274 613279 628257	665329 665336 693784 693788	333899 498986 532403 532405
665329 665336 693784 693788	893158 914742 924981 924987	556919 570502 570504 570506
949273 949278 968716 971976	599823 601057 628252 628259	665329 697319 737446 737447
	739760 763624 763627 767306	812375 893152 898944 898949
	908943 908948 924984 935152	935153 935159 949275 936057
	968719 968719 971978 971978	

Ponadto wylosowano 528 premii po zł 150.

NASZA MŁODOŚĆ JEST PIĘKNA JAK MŁODOŚĆ WOLNEJ OJCZYZNY NASZEJ

Masz lat osiemnaście, dziewiętnaście, dwadzieścia... Dopiero przed kilku miesiącami, może przed rokiem, rozpoczął ci — młody robotnik — wyznaczać godziny dnia szum i warkot maszyn w fabrycznej hali, łoskot węgla na kopalnianym transporterze, zgrzyt dźwięków na wielkiej budowie... Dopiero przed kilku miesiącami, może przed rokiem, stałeś się — młody rolnik — współgospodarzem ojcowiskiej gospodarki, tym, któremu ojciec powierza najważniejsze gospodarskie zadania: orkę, siew, żniwa... Dopiero przed miesiącem, może przed rokiem, czy dwoma, wyjechałeś — młody student i studentka — po raz pierwszy z rodzicielskiego domu. Samodzielnie idziesz przez życie — zdobywasz wiedzę, przygotowujesz się do przyszłej pracy wysoko wykwalifikowanego inżyniera, nauczyciela, lekarza...

Jesteś jeszcze bardzo młody. Ale wiesz, że już dziś, od pierwszych lat twojej dojrzałości, ważna i potrzebna jest dla narodu twoja praca i nauka.

Jesteś gospodarzem kraju

Tego dnia, gdy naród nasz wybierać będzie swą najwyższą władzę — złożysz swój głos i ty. Wraz z milionami ludzi pracy wybierając najlepszych, najbardziej ofiarnych, mądrych i doświadczonych synów naszej ojczyzny. Są wśród nich przedstawiciele całego narodu. Są wśród nich i młodzi ludzie. Tacy, jak przewodniczący twojej organizacji — Związku Młodzieży Polskiej — Władysław Matwin, jak najlepszy młody przodownik pracy — hutnik Henryk Kowol, betoniarz Zdzisław Skorzyński, murarz Roman Kosiorowski, metalowiec Antoni Piłza.

„Naród ufa swej młodzieży i woli w niej przyszłość Polski” — głosi Program Wyborczy Frontu Narodowego. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyznaje prawo udziału w wyborach — prawo decydowania o losach narodu każdemu, kto ukończył 18 lat życia. Jeżeli ukończyłeś dwadzieścia jeden lat — możesz być wybrany do Sejmu, najwyższego organu naszej władzy.

Naród polski wyznacza tobie i milionom młodzieży wielką, odpowiedzialną rolę w życiu naszego społeczeństwa. Jesteś współgospodarzem ojczyzny.

Przypomnij sobie...

Młodość — to szczególny, niepowtarzalny okres w życiu człowieka. Okres najgłębszego przeżywania wszelkich wydarzeń, zagadnień. Okres największej wrażliwości i buntu wobec ludzkich krzywd, wobec niesprawiedliwości, wobec niebezpieczeństwa. Okres najbardziej niecierpliwych pragnień bohaterów czynów, walki o sprawiedliwość, o dobro człowieka, o szczęście narodu. Okres największej wiary w swe siły. Młodość, to okres, gdy najbardziej chłonny i sprawny jest umysł, gdy najzasobniejsze są siły fizyczne.

„Mamy 20 lat. Może trochę mniej, może trochę więcej. Mamy 20 lat i podarte buty. Gdzie nasza młodość? Zgrabowali ją nam. Pozbawili nas prawa być młodymi. Jesteśmy wzdychającymi, bezrobotni i głodni”.

Ci, którzy w 1934 r. w postępowym piśmie młodzieżowym „Na przelatał” pisali te słowa — ci i tyście im podobnych — byli w wieku naszych dzisiejszych budowniczych Nowej Huty, Żerania, Wierzbicy. Cóż że mieli nieprzebrane zapasy energii i ofiarności, sił, hartu, szlachetnych uczuć. Słży one nam w ustroju bezrobocia, nędzy, ciemnoty. I nie mogło być inaczej w kraju, gdzie władza należała do garstki bogaczy wrogich masom ludowym, gdzie praca tysięcy pomnażała zyski pojedynczych ludzi.

Bali się młodzieży władcy przedrewolucyjnej Polski. Bali się jej szlachetności i buntu wobec niesprawiedliwości i krzywdy, jej postępowych, rewolucyjnych dążeń. Faszyzmską konstytucją z 1935 r. zabroniła młodzieży poniżej 24 lat udziału w wyborach; zamknęła przed młodymi poniżej 30 lat drogę do Sejmu.

Młodość piękna pełna nadziei

„Jesteśmy pokoleniem, które razem z Polską Ludową wzrasta i dojrzewa. Nasza młodość jest piękna, burzliwa i pełna nadziei jak młodość wolnej ojczyzny naszej”.

Aby te słowa — dumne słowa apelu złotowego mogła wypowiedzieć polska młodzież, trzeba było

wielkich, rewolucyjnych przemian. I dokonały się przemiany. Związek Radziecki wyzwolił naszą ojczyznę, zerwaliśmy okowy wyzysku, krepitację rozwoju gospodarczego i kulturalnego narodu, władzę ujął w swoje ręce lud pracujący, który prowadził ojczyznę do szczęścia, do rozkwitu, do socjalizmu. Te przemiany pozwoliły młodzieży odzyskać należne jej miejsce w życiu narodu. Lud pracujący Polski ceni i potrzebuje jej młodzińskich sił, hartu, zdolności, ufa jej i kocha ją.

Wszystkie drogi otwierają dziś przed młodzieżą władza ludowa. Drogi pracy we wszystkich zawodach — na najwyższych rusztowaniach domów nowych miast i w głębi kopalnianych szybów, w powietrzu i na morzu, w fabrycznych halach i na nieogarnionych polach. Drogi nauki w szkołach i uniwersytetach, w bibliotekach i laboratoriach. Drogi wypoczynku, zabawy i sportu w górskich uzdrowiskach i na nadmorskich plażach, w teatrach, świetlicach, domach kultury, na bieżniach i stadionach.

Praw takich nie ma młodzież w żadnym kraju kapitalistycznym. Prawa takie ma młodzież jedynie w krajach obozu socjalizmu, którym przewodzi wielki Kraj Rad. Prawa takie ma młodzież w naszej wolnej ojczyźnie.

„Budujemy Polskę, budujemy socjalizm jako lepszy i sprawiedliwszy ustrój społeczny. Nie było jeszcze w dziejach Polski równie wzniosłej sprawy, równie wielkiego zadania” — mówił do młodzieży towarzyszy Bierut.

Spójrzmy na porównawczy Program Frontu Narodowego. Dziesięciokrotny wzrost produkcji w porównaniu z produkcją przedwojenną.

mechanizacja robót ciężkich i pracochłonnych, budowa nowych miast i osiedli, średnie wykształcenie dla wszystkich dzieci w miastach — oto tylko fragmenty z tego, co przyniesie plan pięcioletni, uchwalony przez przyszły Sejm polski — przedstawicielstwo narodu zjednoczonego we Froncie Narodowym.

O taką Polskę — o Polskę, która daje każdemu obywatelowi pracę, naukę, która gwarantuje mu stały rozwój, o Polskę, która wyzwoli człowieka z najcięższego trudu — walczyli pokolenia rewolucjonistów. Walczyli u ich boku i ginęli najlepsi przedstawiciele polskiej młodzieży. Z wyroku burżuazijnego sądu zginęli Kłobucki, Rutkowski, Botwin. Hitlerowscy siepacze zamordowali Janka Krasickiego i Hankę Sawicką. Z rąk faszystowskich bandytów zginął w 1947 r. Włodzimierz Marczewski — 18-letni przewodniczący ZP ZWM w Tomaszowie.

Polskę, o którą walczyli, Polskę silną i sprawiedliwą umacnia dziś swą pracą lud pracujący. Tej Polski, jej osiągnięć, jej perspektyw broni ze wszystkich swych sił przed zbrodnictwami planami nowej wojny, które snują imperialiści. Strzeże przed zakusami agentów i wszelkich wrogów.

Wraz z całym narodem współbudowniczymi nowej Polski, jej obrońcami, są młodzi robotnicy i chłopcy, studenci, żołnierze i uczniowie.

Program Frontu Narodowego — program polskiej młodzieży

Któż z młodych, czytając Program Wyborczy Frontu Narodowego, nie odczuwa wielkości i piękna

celu, ku któremu klasa robotnicza i jej partia prowadzą naród? Któż z młodych nie odczuwa, że ten program, walka o jego realizację jest odbiciem jego własnych uczuć i dążeń? Patriotycznego pragnienia służby ojczyźnie i narodowi oraz nienawiści wobec krzywdy, wyzysku, niesprawiedliwości.

Któż z młodych pozostać może na uboczu w walce o zwycięstwo Frontu Narodowego? Któż z młodych nie przystąpi do walki przeciw wrogowi, imperialistycznej propagandzie wśród młodzieży, przeciw zatruceniu młodego pokolenia jadłem demoralizacji i niewiary w swe siły, zniechęcenia i brutalności? Któż z młodych nie pragnie własną pracą przysposobić urzędy i wszystkie nasze plany, oddać wszystkie siły dla obrony pokojowej pracy, pokojowego rozkwitu naszego narodu?

Ślubujemy

Tobie Ojczyzno

Pamiętasz? W lipcowy, piękny dzień narodowego święta twoi przedstawiciele — delegaci całej młodzieży — wypowiadali i w twoim imieniu uroczyste słowa: „Ślubujemy Tobie Ojczyzno”. Ślubowali pomnażać pracą i nauką bogactwa narodu, strzec jego dorobku, jego pokojowego życia. Ślubowali w poczuciu swej współodpowiedzialności za losy kraju.

Gdy w dniu 26 października głosować będziesz wraz z całym narodem na swoją listę — listę Frontu Narodowego — wierny będziesz swemu ślubowaniu. Tak, jak mu jesteś wierny w swej codziennej pracy i nauce, w swej służbie ojczyźnie.

S. GRABOWSKA

Głosujemy na listę Frontu Narodowego

Wokół klasy robotniczej

Od 70 lat polska klasa robotnicza, zahartowana w rewolucyjnych bojach, kierowana przez swą partię, prowadziła zaciętą walkę przeciwko burżuazji, która zaprzedała interesy narodu polskiego, która żyła z wyzysku mas pracujących.

Od 70 lat polska klasa robotnicza, uzbrojona w oręż marksizmu-leninizmu, skupia wokół siebie wszystkich patriotów, wszystkich ludzi światłych, postępowych, uczciwych, pragnących silnej i niezawisłej Polski.

Od 70 lat jej walka o szczytne idee socjalizmu jest nierozdzielnie związana z walką toczoną przez rosyjskich towarzyszy, przez narody radzieckie, przez partię Lenina-Stalina, partię bolszewicką.

W ofiarnych zmaganiach

wykuwała klasa robotnicza drogę do niepodległości i wolności. Klasie robotniczej i jej rewolucyjnej partii zawdzięczamy, że do Polski powróciły piastowskie ziemie, że Polska przestała być krajem słabym, rozdieranym sprzecznościami, wyprzedawanym przez zdrażkę burżuazję międzynarodowym potentatom przemysłowym.

Klasie robotniczej zawdzięczamy, że Polska znalazła się u boku ZSRR w wielkiej rodzinie narodów miłujących pokój, że na wszystkich granicach mamy kraje pokojowe i demokratyczne, że jesteśmy otoczeni nie pogardą i nienawiścią narodów, lecz przyjaźnią.

Naród Polski

dobrze rozumie, że klasie robotniczej i jej rewolucyjnej partii zawdzięcza wspaniałe osiągnięcia na drodze socjalistycznego budownictwa.

Wie o tym polski chłop, że dzięki klasie robotniczej otrzymał ziemię, że dzięki sojusznemu robotniczo-chłopskiemu może wyrwać się z biedy i ciemnoty, że to ona wskazuje mu drogę do jutra bez wyzysku.

Wie o tym polska młodzież, że to klasa robotnicza otworzyła przed nią szeroko dostęp do nauki, do szkoły, do uniwersytetów.

Wie o tym polska kobieta, że dzięki zwycięstwom klasy robotniczej, dzięki władzy ludowej stała się współgospodarzem ojczyzny, że to Polska Ludowa, Polska robotników i chłopów, dała jej pełne równouprawnienie, możliwość awansu, pracy.

Naukowiec może oddać się swej pracy dla szczęścia człowieka, dla postępu, dla pokoju — bo klasa robotnicza wywalczyła ustrój, w którym nauka stała się prawdziwie wolna i służy całemu narodowi.

Inżynier i nauczyciel, inteligent pracujący, artysta czy lekarz — może wszystkie swe umiejętności oddać ojczyźnie, bo klasa robotnicza, bo ustrój sprawiedliwości społecznej, który wywalczyła, przekreślił raz na zawsze widmo bezrobocia, głodu, poniewierki.

I dlatego dziś

cały naród, idąc do wyborów skupia się we Froncie Narodowym wokół klasy robotniczej. I dlatego głosuje za Programem Frontu Narodowego, programem wspaniałego rozkwitu, siły i szczęścia naszej Ojczyzny.

Wiemy dobrze, że polska klasa robotnicza i jej partia nigdy nie rzuciły słów na wiatr. Nasze plany będą urzeczywistnione.

I dlatego dumni jesteśmy, że to klasa robotnicza nam przewodzi, że to pod jej kierownictwem walczymy o realizację wspaniałych zamierzeń. I dlatego dumni jesteśmy, że wśród kandydatów Frontu Narodowego, na których oddamy swój głos, jest wielu robotników, działaczy robotniczych, przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów.

Jedność

naszego narodu wokół klasy robotniczej i władzy ludowej jest potężną siłą rozwoju naszej ojczyzny, zabezpieczenia jej niepodległości, obrony pokoju!

Sercem i czynem popierała Program Frontu Narodowego

Chłopi gminy Puck dostarczyli manifestacyjnie 180 ton ziemniaków dla państwa

Do trzech punktów skupu ziemniaków mieszczących się na stacjach kolejowych w Brzeżnicy, Zeli-strzewie i Pucku ciągnęły już od rana długie sznury chłopskich furmanek. Wozy po brzegi były wyładowane ziemniakami. To w gminie Puck chłopi — Kaszubi pragnąc wyrazić swe poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego zorganizowali zbiórową dostawę ziemniaków z całej gminy.

Bez przerwy prawie przybywały wozy mało i średniorolnych chłopów z Gnieźdzwia, Smolna, Zeli-strzewa... Razem w odstawiły wzięło udział 16 gromad. Nikt z pracujących chłopów — Kaszubów nie chciał pozostać w tyle, każdy pragnął udziałem w zbiórowej dostawie zamianować swoje przywiązanie do Polski Ludowej wobec zbliżających się wyborów do Sejmu.

* * *

Spośród gromad gminy Puck, biorących udział w zbiórowej dostawie, najwięcej ziemniaków dostarczyły: Polchowo — 28 ton, Starzyńskie — 25 ton i Smolno — 25 ton. Ogółem chłopi sprzedali państwu tego dnia ponad 180 ton ziemniaków, podnosząc wykonanie jesien-

nego planu gminnego z 11 do 30 proc.

60-letni chłop J. Szweida ze Starzyńskie, trzymając w krzepkich dłoniach duże widły, zamasyścił rzucąc ziemniaki do wagonu. Jak stwierdza sołtys Falkowski, Szweida jest wzorowym gospodarzem i pomimo podeszłego już wieku świeci przykładem całej gromadzie.

— Nie zwlekam nigdy ze spełnieniem swych obowiązków wobec państwa — mówi Szweida. — Roczny plan dostaw zarówno zboża, jak i trzody wykonałem z nadwyżką. Mleko sprzedaję mleczarni i nigdy nie zalegam z dostawą, a ziemniaki raz jeszcze przywiozę i plan będę miał wykonany. Ze spokojnym sumieniem pójdę do wyborów.

Z uśmiechem na czerstwej twarzy bije pewność siebie, pewność człowieka zadowolonego z dobrze pojętego i wykonanego obowiązku obywatelskiego.

* * *

Przed stołem kasjerki GS na stacji w Zeli-strzewie zgromadziła się dość duża grupa chłopów, otrzymujących wypłaty za sprzedane ziemniaki. Są to gospodarze ze Smolna, którzy z sołtysiem Hildebrandem

na czele przyjechali zbiórową z kartoflami.

Chłopi, nie czekając na robotników GS, sami chwycili za łopaty, zrzucając do wagonów 25 ton ziemniaków.

— Wykonaliśmy dopiero część obowiązującego gromady planu, ale jak tylko ziemia trochę przeschnie, nie będziemy zwlekać z dostawą reszty — oświadczył.

* * *

Zbiórowa dostawa ziemniaków w gminie Puck była wynikiem dobrej i przemyślanej pracy aktywów gminnego. Szczególnie dużo zapалу w mobilizowaniu chłopów do dostawy kartofli wykazał Zarząd Gminny ZMP. Zebrania gromadzkie, obsłużone przez agitatorów — zetempowców: Dettlaifa, Baka i Kowalskiego przyczyniły się do tego, że chłopi z Polchowa, Smolna i Starzyńskie przynieśli najwięcej kartofli.

Zetempowcy — agitatorzy Frontu Narodowego potrafili dobrze połączyć pracę uświadamiającą, mającą na celu wyjaśnienie Programu Wyborczego z agitacją za wypełnieniem obowiązków wsi wobec państwa. Wyniki mówią same za siebie.

(Wis.)

PRZEMÓWIENIE N. A. BUŁGANINA NA XIX ZJEZDZIE WKP (b)

(Dokończenie ze str. 4)

Pod kierownictwem naszej Partii naród radziecki urzeczywistnia stopniowe przejście od socjalizmu do komunizmu. W swej nowej znakomitej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” towarzysząc Stalinowi wskazuje, że dla przygotowania tego przejścia należy zapewnić na trwałe nieprzerwany wzrost całej produkcji społecznej z przewagą wzrostu produkcji środków produkcji, podnieść, w drodze stopniowych przejść, własność kolchozową do poziomu własności ogólnonarodowej, cyrkulację towarów zastąpić, również w drodze stopniowych przejść, systemem wymiany produktów i wreszcie osiągnąć taki poziom kulturalny społeczeństwa, który zapewni wszystkim członkom społeczeństwa wszechstronny rozwój ich zdolności fizycznych i umysłowych.

Program rozwoju naszego kraju, nakreślony w projekcie dyrektyw, zmierzający w tym kierunku, który wskazuje towarzysząc Stalinowi. Wykonanie zadań przewidzianych przez dyrektywę w sprawie pięcioletniego planu pięcioletniego zapewni nam szereg narodowi nowe sukcesy we wszystkich dziedzinach budownictwa komunistycznego.

Zadania postawione przez nowy plan pięcioletni stawiają wobec organizacji partyjnych, radzieckich, gospodarczych, związkowych, komсомольских wielkie wymagania i zobowiązują je do mobilizowania szerokiej masy pracujących do wykonania i przekroczenia nowego planu pięcioletniego. „Byłoby rzeczą głupią sądzić — mówi towarzysząc Stalin — że plan produkcyjny sprowadza się do wykazu liczb i zadań. W istocie rzeczy plan produkcyjny — to żywa i praktyczna działalność milionów ludzi. Realność naszego planu produkcyjnego — to miliony ludzi pracy, którzy tworzą nowe życie”.

W przeszłości naród radziecki niejednokrotnie już manifestował niezłomną wolę nie tylko wykonywania, lecz również przekraczania planów gospodarki narodowej, dzięki czemu plany te urzeczywistniały się przed terminem. Ta niezłomna wola naszego narodu tłumaczy się tym, że w planach gospodarczych znajduje on odzwierciedlenie swych żywotnych interesów i widzi własnymi oczyma, iż wykonanie planu umacnia nasze państwo radzieckie, pomnaża nasze bogactwo społeczne, polepsza życie ludzi radzieckich i z każdym rokiem, z każdą nową pięcioletnią zbliża nasz kraj do wymarzonego celu — komunizmu (oklaski).

Ożywiali ludzi radzieckich niezłomna wola wykonywania i przekraczania planów gospodarki narodowej znajduje ucieśnienie w rozwoju ogólnonarodowego współzawodnictwa socjalistycznego. Nie ulega wątpliwości, że również w latach nowej pięcioletki ta wypróbowana komunistyczna metoda pracy będzie metodą milionów ludzi radzieckich, którzy użyją jej dla jak największego podniesienia wydajności pracy, dla przedterminowego i wzorowego wykonania i przekroczenia wszystkich zadań produkcyjnych.

Wieloletnie doświadczenie budownictwa socjalistycznego dowodzi, że sukcesy gospodarcze pozostają w bezpośredniej zależności od poziomu ideologicznego, marksistowsko-leninowskiego hartu naszych kadr, wszystkich członków Partii oraz od poziomu uświadomienia politycznego najszerszych mas pracujących.

W ciągu ostatnich lat Partia nasza dokonała poważnej pracy, rozwijając szeroko i podnosząc jakość pracy ideologicznej. Zadania budownictwa komunistycznego wymagają podniesienia ideologicznej pracy Partii na jeszcze wyższy poziom, dalszego rozszerzenia pracy propagandowej oraz podwyższenia poziomu teoretycznego członków Partii. Jest to jeden z najważniejszych warunków naszego marszu naprzód.

Towarzysze! W swym referacie sprawozdawczym na temat pracy Komitetu Centralnego towarzysząc Malenkow dał głęboką i wszechstronną analizę sytuacji międzynarodowej. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech obecnej sytuacji międzynarodowej jest jej zaostrenie się, wzmożenie przygotowań imperialistów do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Stany Zjednoczone, korzystając z sytuacji jaka wytworzyła się po wojnie, przeszły jawnie do polityki zmierzającej do ustanowienia panowania amerykańskiego nad całym światem. Ostatnio monopolisci amerykańscy usiłują zamaskować swą politykę szumnymi frazesami na temat „współpracy i zgodnej akcji między krajami światła komunistycznego”. Bez względu na wykreślenie wybiegi tych panów, jasne jest, że ich plany i zamiary są

czym się nie różnią od planów i zamiarów Hitlera i jego wspólników, którzy również dążyli do zdobycia panowania nad światem i skłócili na tym kark. Nie szkodziłoby, gdyby pamiętali o tym nowi pretendenci do panowania nad światem.

W ciągu ostatnich lat we wszystkich krajach agresywnych wzrósł znacznie stan liczebny wojsk lądowych i lotnictwa. Tak np. w Stanach Zjednoczonych stan liczebny sił zbrojnych wzrósł ogółem w porównaniu z 1939 rokiem przeszło sześciokrotnie. Stan liczebny regularnej armii brytyjskiej wzrósł w porównaniu z okresem przedwojennym 2,5 raza. Na żądanie Ameryki tworzy się siły zbrojne w Niemczech zachodnich i Japonii oraz montuje się tzw. armię europejską, która, ma być planów imperialistów, ma być znacznie rozbudowana do końca roku bieżącego.

Pod płaszczykiem zakłamanych deklaracji o umiłowaniu pokoju, rząd amerykański organizuje i buduje na szeroka skalę bazy wojenne poza granicami swego kraju, przede wszystkim na terytorium Niemiec zachodnich, Francji, Anglii, Maroka francuskiego, Turcji i Japonii. Ameryka zakłada także bazy dla swej marynarki wojennej przeważnie na obcych terytoriach, a przede wszystkim w strefie tych mórz, które znajdują się w granicach bloku północno-atlantycznego.

Nie trudno domyślić się, że Stany Zjednoczone budują wszystkie te bazy, aby otoczyć nimi Związek Radziecki i tym samym stworzyć sobie sprzyjające warunki na wypadek wojny.

Ostatnio, wielki temperament wojenny wielkiej generalowej bloku atlantyckiego, który na rozkaz swych mocodawców z Wall Street pędzą z jednego kraju do drugiego. Raz dokonują oni inspekcji wojsk, innym razem przeprowadzają manewry lądowe, morskie i lotnicze, to znów wyszukują wzdłuż granic radzieckich. W ciągu ostatnich tylko trzech miesięcy około tuż zina wybitnych przedstawicieli soldateski amerykańskiej i brytyjskiej nawiedziło granicę radziecko-turecką. Pojawienie się w pobliżu naszych granic tych szalaków w mundurach nie jest oczywiście rzeczą przypadkową. Stanowi to jedno z ogniw w łańcuchu prowadzonych przez imperialistów przygotowań do wojny przeciwko ZSRR.

Dowodzą to także, że obecny rząd amerykański, który stracił wszelkie poczucie odpowiedzialności za losy swego narodu i przekształcił się w dodatek do bloku amerykańsko-brytyjskiego, popycha swój kraj na drogę niebezpiecznych awantur.

Niedaleko granic Związku Radzieckiego odbyły się niedawno połączone manewry marynarki wojennej bloku atlantyckiego, których terenem był rejon od północnych wybrzeży Norwegii do duńskiej wyspy Bornholm. Wzięło w nich udział 9 krajów. Z wyjątkiem Norwegii i Danii pozostali uczestnicy manewrów nie mają bezpośrednich interesów w rejonie Morza Bałtyckiego. Działania i zamiary obozu imperialistycznego, na czele którego stoi obecny rząd Stanów Zjednoczonych, mają charakter jawnie agresywny i prowokacyjny.

Nie wolno oczywiście nie doceniać sił obozu agresywnego, lecz nie trzeba także sił tych przeceniać. Siły te posiadają wszystkie wady systemu imperialistycznego, systemu, który je zrodził.

Nie można nie brać pod uwagę faktu, że oboz kapitalistyczny jednocy państwa nie równoprawnie i że jest on rozdzielany przez wielkie sprzeczności wewnętrzne. Występując pod sztandarem antykomunizmu, liderzy tego obozu twierdzą, że tworzą „współnotę wolnych krajów”. O jakiej jednak współnotcie wolnych krajów może być mowa? Czyż narody krajów, wciąganych w orbitę Stanów Zjednoczonych, chcą należeć do tej „współnoty”? Czyż nie jest perspektywą nowej wojny w imię grabieżczych interesów monopolu amerykańskiego?

W związku z tym koła rządzące krajów kapitalistycznych omotują narody siecią kłamstw, szerzą bańki o Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, wreszcie o konieczności „wyzwolenia” tych krajów od komunizmu. Szczególną krewkość w tej dziedzinie przejawiają przedstawiciele amerykańskich kół rządzących, którzy zapędzają się w swej gadaninie tak daleko, że bredzą o „wyzwoleniu” przy pomocy siły zbrojnej znacznej części Europy i Azji, wymieniając przy tym Polskę, Czechosłowację, Węgry, Bułgarię, Rumunię, Albanię, Chiny, Mongolską Republikę Ludową i inne kraje.

Te szaleńcze plany wywołują zdumienie nawet w obozie burżuazyjnym. Najbardziej trzeźwi politycy tego obozu zadają pytanie: A czy

narody, o których mowa, chcą aby je „wyzwalano”?

Pytanie uzasadnione. Narody wymienionych krajów istotnie nie potrzebują usług takich „wyzwolicie”li”. Jeśli kraje te mają już uwolnić się ostatecznie od kogokolwiek, to od szpiegów, dywersantów i terrorystów, nasyłanych intensywnie przez Amerykanów (oklaski). Zadnego innego „wyzwolenia” nie potrzeba, tym bardziej, że cały świat wie, co oznacza „wyzwolenie po amerykańsku”. W przeszłości była to bestialska eksterminacja plemion indiańskich Ameryki Północnej, okrutne masakry narodu filipińskiego, interwencja zbrojna przeciwko młodej Republice Radzieckiej. Obecnie „wyzwolenie po amerykańsku” — to grabieżcza i zaborcza wojna w Korei, to barbarzyńskie bombardowanie spokojnych koreańskich miast i wsi, to mordowanie kobiet i dzieci za pomocą bomb i śmiercionośnych bakterii.

Kłamstwem o „wyzwoleniu” imperialiści amerykańscy maskują swe bandyckie rozebranie. Kłamstwo nie może im jednak, kłamstwo ma krótkie nogi. Na takich nogach daleko zająć nie można (oklaski).

Rząd Stanów Zjednoczonych jest obecnie poważnie zaniepokojony nie dostateczną „polityczną i moralną solidarność” krajów należących do bloku atlantyckiego. I najwidoczniej, w związku z tym właśnie gloryfikuje się amerykańską pomoc dla krajów, wchodzących w skład tego bloku. Wiadomo jednak dostatecznie dobrze, co oznacza amerykańska „pomoc”. Jest to po prostu grabież tych krajów i podporządkowanie ich amerykańskiemu panowaniu. Udzielając swym satelitom „pomocy”, rząd amerykański postępuje w myśl obowiązującej w świecie kapitalistycznym reguły: „Bierz to, bracie, bo nie mam co z tym zrobić” i pozbywa się zleżałych towarów oraz przestarzałego uzbrojenia. Pomoc wojskową i gospodarczą udzielaną innym państwom wykorzystuje się po to, by wciągnąć je do aktywnych przygotowań do nowej wojny światowej.

Charakteryzując sytuację, jaka wytworzyła się obecnie w świecie kapitalistycznym, Towarzysze Stalin mówią:

„Zewnętrznie rzecz biorąc, wszystko jak gdyby toczy się „pomyślnie”. Stany Zjednoczone Ameryki wzięły na garnuszek Europę zachodnią, Japonię i inne kraje kapitalistyczne; Niemcy (zachodnie), Anglia, Francja, Włochy, Japonia, które wpadły w łapy USA, wykonują

posłusznie rozkazy USA. Byłoby jednak rzeczą niesłuszną sądzić, że ta „pomyślność” może utrzymać się „na wieki wieków”, że te kraje będą bez końca znosiły panowanie i ucisk ze strony Stanów Zjednoczonych Ameryki, że nie spróbują wyrwać się z niewoli amerykańskiej i wkroczyć na drogę samodzielnego rozwoju”.

Sprzeczności i trudności wewnętrzne uczestników bloku północno-atlantycznego przeszkadzają realizacji ich agresywnych planów. Lecz bardziej jeszcze przeszkadza temu nasz potężny oboz pokoju i demokracji.

Masy pracujące państw ludowo-demokratycznych pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych osiągnęły wspaniałe sukcesy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, państwowego i społecznego. Sukcesy te dowodzą niezbicie, że kraje obozu demokratycznego stały się znacznie silniejsze niż były przed wojną pod dającym antyludowym reżimem.

Kraje obozu ludowo - demokratycznego zorganizowały między sobą stałą współpracę gospodarczą. U podstaw tej współpracy leży szczere pragnienie wzajemnej pomocy i osiągnięcia wspólnego rozwoju gospodarczego, w wyniku czego zapewnione jest szybkie tempo rozwoju przemysłu w tych krajach.

Taka jest różnica w stosunkach między krajami w świecie kapitalistycznym i w świecie socjalizmu. Tam, u kapitalistów, są to stosunki panowania i podporządkowania prowadzące do ruiny i ujarzmienia krajów słabych pod względem gospodarczym. Tu, u nas, są to stosunki oparte na równouprawnieniu, stosunki braterskiej przyjaźni wiodące do wspólnego rozwoju gospodarczego.

Oboz pokoju i demokracji, który rozpościera się od Łaby do Pacyfiku, przepojony jest patosem po kojowego budownictwa i dążeniem do zachowania pokoju na długie lata. Jest jednak rzeczą ważną zaznaczyć, że w razie konieczności oboz pokoju rozporządza zupełnie nowoczesnymi i dostatecznie potężnymi siłami zbrojnymi.

I niechaj wiedz i pamiętaj panowie kapitaliści, że nowa wojna światowa jest bardziej niebezpieczna dla kapitalizmu niż dla obozu demokracji. Jeśli rozpętają oni wojnę, to spotkają się z potężną odprawą zbrojną ze strony wszystkich miłujących wolność narodów, które nie będą oszczędzały sił,

aby raz na zawsze skończyć z kapitalizmem (burzliwe oklaski).

Jednocześnie obowiązkiem naszym jest przejawiać nieustannie wielką czujność i wzmagać naszą gotowość do odparcia agresorów. Doświadczenie historyczne poucza nas, że im bardziej pogarsza się sytuacja imperializmu, tym bardziej wzrasta niebezpieczeństwo awantur wojennych z jego strony, tym bardziej dąży imperialiści do poprawienia swych zachwianych pozycji kosztem Związku Radzieckiego.

W związku z tym musimy tak samo jak dotychczas wzmacniać pod każdym względem naszą Armię, naszą Lotnictwo i naszą Marynarkę Wojenną. Stała gotowość bojowa naszych Sił Zbrojnych i sił zbrojnych całego obozu demokratycznego — to najbardziej niezawodna gwarancja przed wszelkimi ewentualnościami.

Nasza Armia i Marynarka Wojenna istnieją dla obrony Ojczyzny, dla ochrony pokojowej pracy na rodzie radzieckiego. Bronimy pokoju i prowadzimy politykę pokojową, politykę zapobieżenia wojnie.

Jednakże wszystkie propozycje Rządu Radzieckiego zmierzające do zapewnienia pokoju są odrzucane przez rząd amerykański i jego zauszników. Odrzucane są dlatego, że niweczą knowania podżegaczy wojennych i ich agresywne plany. Pod adresem Związku Radzieckiego kieruje się najbardziej wszelkie pogroźki i stosuje się najbardziej niedorzeczne próby zastraszania.

W odpowiedzi na to możemy jedynie oświadczyć:

Na próżno wysyłacie się — panowie imperialiści! Wielki naród radziecki nie należy do strachliwych i nie da się zastraszyć pogroźkami. A jeśli już dojdzie do czegoś poważniejszego, to naród nasz potrafi się bronić, potrafi bronić interesów swej Ojczyzny (burzliwe oklaski). I jeśli zaidzie potrzeba, to radzieckie Siły Zbrojne potrafią odeprzeć każdego agresora według wszelkich reguł radzieckiej sztuki wojennej (burzliwe oklaski).

Towarzysze! Obecny Zjazd naszej Partii obraduje w okresie, gdy zbliża się 35 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W przeddzień Rewolucji Październikowej Rosja znajdowała się na skraju przepaści: zagrażała jej utrata niezależności narodowej, groziło jej, że przekształci się w kolonię obcego imperializmu. Do takiego stanu doprowadziły kraj kla-

sy rządzące Rosji — obszarnicy i kapitaliści.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa zapoczątkowała nową erę w historii naszej Ojczyzny. Partia nasza po zorganizowaniu sojuszu klasy robotniczej z pracującymi chłopstwem doprowadziła w wyniku tej rewolucji do obalenia władzy kapitalistów i obszarników, do zorganizowania dyktatury proletariatu, do likwidacji kapitalizmu, do zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka i zapewnienia zbudowania społeczeństwa socjalistycznego.

Pod kierownictwem Partii naród nasz wykonał nakaz wielkiego Lenina w sprawie przekształcenia naszego kraju w kraj bogaty i potężny.

Dziś głównym zadaniem naszej Partii jest zbudowanie społeczeństwa komunistycznego drogą stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu. Ważnym krokiem na tej drodze będzie wykonanie piętej pięcioletki stalinowskiej.

Zwycięstwa naszego narodu mają historyczne znaczenie na miarę światową. Wkroczyliśmy już od dawna w okres, w którym masy pracujące całego świata widzą na własne oczy wyniki wielkiego dzieła, jakie tworzymy. Dzięki sukcesom socjalistycznego budownictwa kraj nasz stał się ośrodkiem przyciągania dla mas pracujących, dla postępowych ludzi całego świata.

Na przykładzie naszego kraju wszyscy ludzie nieuprzedzeni widzą, co mogą osiągnąć masy pracujące, gdy same rządzą państwem i gdy kierują nimi taka Partia jak nasza.

Siłą naszej Partii — to przodująca teoria, którą się ona kieruje — teoria marksizmu - leninizmu; siłą naszej Partii jest ścisła, nierozwalna łączność z narodem, jest umiejętność porwania mas do rozwiązywania historycznych zadań; siłą naszej Partii jest jej niezachwiana jedność.

Na swój XIX Zjazd Partia nasza przyszła zjednoczona i zespólna wokół leninowsko - stalinowskiego Komitetu Centralnego, wokół towarzysza Stalina (burzliwe oklaski).

Niech żyje wielki niezwykły sztandar naszej Partii, sztandar Lenina — Stalin! (długotrwałe oklaski).

Niech żyje nasz wódz i nauczyciel — wielki Stalin! (burzliwe i długotrwałe oklaski). Wszyscy powstają z miejsc. Brzmia okrzyki: „Niech żyje wielki Stalin! Hurra!”.

PRZED VII SESJĄ ONZ

W Nowym Jorku rozpoczyna się VII sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Trzeba stwierdzić, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie spełniła nadziei, pokładanych w niej przez narody całego świata.

„...W chwili obecnej Stany Zjednoczone przekształcają ONZ — powiedział tow. Malenkow na XIX Zjeździe WKP(b) — z organu współpracy międzynarodowej, jaką powinna ona być w myśl statutu, w organ swej dyktatorskiej polityki w walce przeciwko pokojowi i posługują się nią dla osłonięcia swych agresywnych działań”.

Na poprzedniej, VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, amerykańscy imperialiści, korzystając z mechanicznej większości głosów, przeforsowali szereg uchwał sprzecznych z interesami pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, sprzecznych z założeniami Karty Narodów Zjednoczonych. Stoperdowali oni szereg konstruktywnych, rzeczowych wniosków delegacji ZSRR, zmierzających do zapobieżenia groźbie nowej wojny, do utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami. I tak np. odrzucili propozycje radzieckie, zmierzające do położenia kresu wojnie w Korei. „Uruchomili cały aparat nacisku, by stoperdować radzieckie propozycje w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń.

Oceniając wynik VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, delegat radziecki, Malik, oświadczył, że

„praca VI sesji Zgromadzenia Ogólnego nie dała wyników z punktu widzenia utrwalenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa”, że „szereg rezolucji narzuconych Zgromadzeniu przez blok amerykańsko - angielski

zmierza nie do położenia kresu agresji amerykańskiej, lecz do jej poparcia i rozszerzenia”.

Ale jednocześnie VI sesja Zgromadzenia Ogólnego była odbiciem wzrastającego autorytetu ZSRR, była odbiciem coraz większych trudności, na które natrafiają amerykańscy imperialiści, narzucając swój dyktat przedstawicielom państw kapitalistycznych. Na VI sesji ujawniły się poważne oznaki oporu przeciwko dyktatowi USA. Pod naciskiem narodów coraz więcej delegacji krajów kapitalistycznych przyłączyło się do stanowiska ZSRR, Polski, Czechosłowacji i innych krajów obozu pokoju. Na VI sesji powstał blok państw azjatyckich i arabskich, które w większości wypadków odmawiały posłuszeństwa amerykańskim wodzirom. Do bloku tego niejednokrotnie, i to w zagadnieniach istotnych, dołączały się kraje Ameryki Południowej, a nawet Europy zachodniej. Amerykański dziennik „Daily Compass”, pisząc o tym zjawisku, stwierdził: „Jesteśmy świadkami stałego upadku autorytetu amerykańskiego w komisjach Zgromadzenia Ogólnego ONZ”. Dziennik amerykański „Washington Post” pisał wprost, że chodzi o krach prestiżu amerykańskiego w ONZ.

Wskazując na te objawy, delegat radziecki, Malik, podkreślił, że przy dobrej woli, ONZ rozporządza środkami, które by mogły zmusić agresorów amerykańskich do zaprzestania polityki agresji i do wkroczenia na drogę normalizacji stosunków międzynarodowych.

Zadania stojące przed VII sesją Zgromadzenia Ogólnego są olbrzymie. Wojna w Korei trwa. Amerykańscy napastnicy sabotują

wszelkie możliwości osiągnięcia porozumienia i jak wynika z ostatnich wiadomości, znów przerwali rokowania rozejmowe w Panmun-dzon, dając tym wyraz, że za warcie rozejmu nie leży w ich zamiarach.

W komisji, mającej za zadanie opracowanie konkretnych propozycji w sprawie redukcji sił zbrojnych oraz zakazu użycia i produkcji broni masowej zagłady, przedstawiciele USA uniemożliwiają osiągnięcie jakiegokolwiek porozumienia, wysuwając wnioski, które zmierzają do zalegalizowania wysięgu zbrojeń oraz do stosowania broni atomowej.

Amerykańscy imperialiści wszędzie, w każdej dziedzinie kontynuują przygotowania do trzeciej wojny światowej. Wyrazem tego było podpisanie układu ogólnego z hitlerowcami z Bonn, układu, który służy remilitaryzacji Niemiec zachodnich i przekształceniu tego kraju w bazę agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Na Dalekim Wschodzie amerykańscy imperialiści remilitaryzują Japonię. Krajom od siebie zależnym narzucają coraz forsowniejsze tempo zbrojeń. Na forum ONZ nie zaprzestają wysiłków, aby przekształcić tę organizację w powolne narzędzie Waszyngtonu. I tak np. starając się ograniczyć rolę i zasięg działania tej organizacji, uparcie wyprzeciwiają się przyjęciu do ONZ 14 państw liczących około 120 milionów ludzi.

Narody pragną, by VII sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przyczyniła się do wydobycia ONZ ze ślepego zaułka, w jakim tkwi obecnie. Pragną, by Organizacja Narodów Zjednoczonych, stała

się rzeczywistą przedstawicielką narodów i ich interesów, stała się międzynarodową organizacją, służącą sprawie pokoju i zbliżenia między narodami.

Nie ulega wątpliwości, że walka będzie trudna i zacięta. Już dziś np. samozwańczy, narzucony przez Waszyngton sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie, opracował program drastycznych ograniczeń praw delegatów w ONZ. Pod pretekstem usprawnienia i skrócenia sesji Trygve Lie wysunął propozycje zmierzające do ograniczenia dyskusji zarówno na plenum jak i w poszczególnych komisjach Zgromadzenia Ogólnego.

„Rząd Związku Radzieckiego — powiedział tow. Malenkow — przywiązuje dużą wagę do Organizacji Narodów Zjednoczonych, uważając, że mogłaby ona być doniosłym środkiem utrzymania pokoju... Pomimo ogromnych trudności, które sprawia maszyną do głosowania, utworzona przez Stany Zjednoczone w Organizacji Narodów Zjednoczonych, Związek Radziecki broni tam pozycji pokoju, walczy o przyjęcie realnych, wpływających z obecnej sytuacji międzynarodowej, propozycji, zmierzających do okiełznania sił agresji, do zapobieżenia nowej wojnie i położenia kresu działaniom wojennym tam, gdzie już się one odbywają”.

VII Sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych będzie wielką bitwą o utrzymanie pokoju, bitwą pomiędzy siłami pokoju, reprezentowanymi przez Związek Radziecki, Polskę i inne kraje obozu pokoju, a siłami wojny, którym przewodzą amerykańscy imperialiści.

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

JEDNA LISTA — JEDEN PROGRAM — WSPÓLNY CEL

W listach do redakcji Czytelniczy nasi zapytują, dlaczego w obecnej kampanii wyborczej jest tylko jedna lista wyborcza, podczas gdy przed wojną było ich więcej. Z podobnymi uwagami spotykają się też niekiedy agitatorzy Frontu Narodowego. Zobaczymy więc jak ta sprawa wyglądała dawniej i czy rzeczywiście mnogość list wyborczych, istniejąca podczas wyborów w Polsce przedwojennej, dawała możliwość masom pracującym, a więc większości narodu, wybrać SWOICH przedstawicieli do Sejmu.

Rok 1922

Do wyborów w dniu 5 listopada wystąpiło łącznie dwadzieścia kilka partii i partyjek. Wystąpiły wtedy ze swoimi listami: blok endeków z chadekami tzw. „Chjena” (Chrześcijańska Jedność Narodowa), ugrupowania kulaćko - obszarńcze PSL „Piast” i PSL „Wyzwolenie”, PPS, blok mniejszości narodowych i inne mniejsze partyjki. Wszystkie te partie, mimo różnych sztygów, jak „chrześcijańska”, „demokratyczna”, „chłopska”, „socialistyczna”, na zewnątrz skłócone, reprezentowały w rzeczywistości różne odłamy burżuazji.

A teraz zobaczmy, kto zasiadał w sejmie z ramienia tych różnych burżuazyjnych partii i partyjek.

Posłowie z „Chjeny” — to ludzie takiego pokroju, jak kłosa Czartoryski lub magnat Wierzbicki — agenci wielkiego zagranicznego kapitału. „Chłopską” partię PSL „Piast” reprezentowali w sejmie: prezes spółki hut żelaznej, fabrykant Lizak; dyrektor spółki parafaryzacyjnej, kamienicznik Sikora; właściciel szybów naftowych Marjan Szydłowski i im podobni, a PSL „Wyzwolenie” reprezentowali obszarńnik Juliusz Poniatowski, późniejszy sanacyjny minister rolnictwa i Zyndram - Kościółkowski, późniejszy sanacyjny minister od „łamania kości”. PPS reprezentowali tacy zdracy i renegaci jak Arciszewski, Zaremba i inni dzisiejsi paktujący z Adenauerem przeciwko Polsce.

Była jeszcze jedna lista: Związku Proletariatu Miast i Wsi — utworzonego przez nielegalną Komunistyczną Partię Polską. Dla sterroryzowania wyborców i niedopuszczenia do głosowania na tę listę, ówczesny rząd „demokratyczny” przeprawał masowe rewizje i aresztowania. U kandydatów na posłów z tej listy, w członków komitetów i podpisujących listy związku przeprowadzono — według niepełnych danych — kilkanaście tysięcy rewizji i dziesięć tysięcy aresztowań.

Z jednej więc strony mnogość list wyborczych celem dezorientacji obywateli, a z drugiej terror i zastraszanie. Z jednej strony obłudne, oszukiwacze hasła wyborcze partii burżuazyjnych, z drugiej — pafka i więzienie. Takie były główne metody wyborcze burżuazji. Takie metody stosowała ona i później.

Rok 1928

Do wyborów w dniu 4 marca ruszyły te same odłamy burżuazji co i w 1922 roku tylko z nieco przemalowanymi sztydami. Staneli więc znowu do wyborów sanatorzy, endecy, chadey, piastowcy, prawica PPS — razem ponad 30 list.

I znowu terror burżuazji skierował się przeciwko masom pracującym. Przeciwno jednej legacji listy lewicy: „Jedności Robotniczo-Chłopskiej” obruszył się z całą mocą faszystowski terror. W niektórych częściach kraju lista ta została uniemożliwiona. Mimo to na lewicę padło w wyborach milion głosów, co w ówczesnych warunkach było wielkim sukcesem.

„Wybrany” w tych warunkach sejm, składający się w większości z burżuazyjnych posłów, był posłusznym narzędziem w rękach burżuazji. Daszyński — wódz „opozycyjnej” PPS — oświadczył wtedy przybyłemu na pierwsze posiedzenie sejmu Piłsudskiemu, że PPS będzie dążyła do „harmonijnej, lojalnej, współpracy z rządem”. Daszyński zdjął w ten sposób z PPS oszukiwaczki etykiety: „opozycja”.

I znów powstaje pytanie: czy mnogość list wyborczych w 1928 r. zmieniła charakter sejmu, jako sejm burżuazyjnego? Nie. Bo w sejmie jak przedtem, tak i teraz zasiadali obszarńnicy, fabrykanci, bankierzy, dyrektorzy spółek kapitalistycznych, kamienicznicy, pepesowscy bonzowie itp.

Rok 1930

W wyborach w dniu 16 listopada weszło do Sejmu 101 „rolników”, jak obszarńnik i rekin przemysłowy Hutten - Czapski i inni. W sejmie zasiadało 262 sanacyjnych dygnitarzy: burmistrzów, starostów, prokuratorów, pułkowników i 48 dyrektorów banków, fabrykantów itp. Jednym słowem ta sama ciocia tylko inaczej wystrojona.

A robotników w tym sejmie było ... 12.

Dzisiaj ci sami przewodnicy sanacyjni, endecy szalibierze, dwójkarze, wywłaszczeni obszarńnicy i fabrykanci, różne kanale w rodzaju

Kwapińskich, Arciszewskich, Mikołajczyków, Bieleckich, Andersów, Ciołkoszów, Hutten-Czapskich i im podobnych byłych posłów z ramienia różnych list BBWR, „Piast”, PPS, „Chjena” itd., znajdujący się w emigracyjnym bagnie, tak jak dawniej, mimo rozbicia na różne grupki i kupki, prowadzą zdradziecką, antynarodową robotę i szczerką na jedną modłę przez różne „Głosy Ameryki” za dolarowe srebrniki, paktując z odwetowcami i neohitlerowcami przeciwko Polsce.

Czyż znajdzie się w Polsce chociażby jeden patriota, który zgodziłby się na to, aby te wyrzutki społeczeństwa mogły kandydować do naszego Ludowego Sejmu? Nie ma w Polsce Polaka — patriotę, który by tego chciał. Dla zdradców, renegatów, agentów obcego wywiadu, dla całej tej zgrai łajdaków, sprzymierzeńców Adenauera nie ma dziś w Polsce miejsca i nigdy nie będzie.

Jedna lista — jeden program — wspólny cel

Wszyscy znamy Program Frontu Narodowego, program narodu polskiego, który pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej buduje zrzęby ustroju socjalistycznego, ustroju sprawiedliwej społecznej. Mamy jeszcze na tej drodze do przezwyciężenia wiele trudności i wiele zła. Utrudniają nam drogę spekulanci i bumelanci, bezduszną biurokraci, sabotażyści i dywersanci nasyłani do nas przez andersowskich i mikołajczykowskiich agentów amerykańskich imperialistów. Utrudniają nam drogę kulaćcy, sabotażujący obojętne dostawy, wrogowie szczerzący bzdurne plotki z natchnienia różnych bum-bumowskich radiostacji.

Nie wstrzymajmy oni naszego marszu naprzód. Budujemy Polskę silną, Polskę Nowych Hut i MDM, Polskę dobrobytu i wysokiej kultury. Zerań, Zabrze, Stalowa Wola, Nowe Tychy i nowy Gdańsk, Włocławek, Gorzów, Kędzierzyn, stocznie i baza rybacka w Świnoujściu, nowe domy kultury i uniwersytety, traktory i kombajny na polach chłopów — oto Program Frontu Narodowego w praktyce. To nie są obietnice — są fakty, a nie słowa rzucane na wiatr.

Wokół Programu Frontu Narodowego skupiają się wszyscy Polacy — patrioci. Jakich innych program, aniżeli Program Frontu Narodowego odpowiada interesom narodu polskiego. Nie ma innego programu. Bo naród nasz rozstrzygnął, że to jest jego program, bo naród nasz w codziennej ofiarnej

pracy realizuje wytyczne zawarte w tym programie.

I program ten realizować będzie również i nasz Sejm, do którego kandydują nasi, bliscy nam, wysuńnięci kandydaci na posłów.

288 kandydatów wywodzi się z robotników, 223 kandydatów wywodzi się z chłopów,

110 kandydatów wywodzi się z inteligencji pracującej. Wielu, bo 150 — to ludzie wprost z warsztatów, a 120 to chłopcy od pluga.

Nikt w Polsce, oprócz garstki rozparcelowanych obszarńników, wywłaszczonych fabrykantów i nielicznych grup, tęskniących do nowego sanacyjnego żłobu, nie chce powrotu do dawnych, „dobrych czasów” bezrobocia i palki policyjnej. A każdy inny program, różny od Programu

Frontu Narodowego, niechybnie do prowadziłby do powrotu ponurej i przekleśnej przeszłości.

Dlatego właśnie, dlatego że wszyscy działający w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej organizacje polityczne i społeczne stoją na gruncie realizowania Programu Frontu Narodowego, nie ma potrzeby wystawiania odrębnych „konkurencyjnych” list wyborczych.

Dlatego kandydaci do Sejmu, wysunięci na zebraniach społeczeństwa znajdują się na jednej liście — liście Frontu Narodowego. Bo jeden jest nasz program. Bo wspólny jest nasz cel — Polska silna i niepodległa, Polska rządzona przez lud i dla ludu, Polska pokoju i postępu, dobrobytu i kultury — Polska socjalistyczna.

K. J.

O spłaszczeniu szczytu energetycznego

OD NAS SAMYCH ZALEŻY
czy wieczorem zgaśnie światło w mieszkaniu, czy też nie

Nie ma w Polsce człowieka, który nie widziałby rosnących miast i oświeconej, budzącej się przemysłu, zelektryfikowanych i radiofonizowanych wsi, no wych linii kolei elektrycznej.

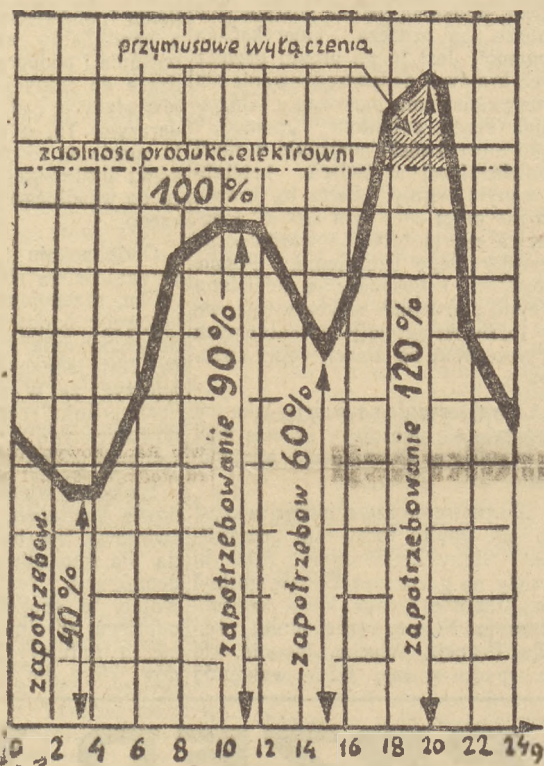
Buduje się na szosach, zwiększa się produkcja przemysłowa, zakłady pracy i domy mieszkalne potrzebują coraz więcej prądu. Wystarczy powiedzieć, że produkcja energii elektrycznej na jednego mieszkańca jest obecnie 4-krotnie większa, niż w roku 1939.

Zwiększone zapotrzebowanie występuje szczególnie w okresie jesienno-zimowym, zwłaszcza w godzinach wieczornych, kiedy następuje tak zwany „szczyt energetyczny”. To jest największe nasilenie zużycia prądu.

Jest to okres, w którym najwięcej odbiorców użytkuje odbiorniki elektryczne (jak żarówki, grzejniki, żelazka, silniki elektryczne, spawarki itp.). W okresie tym równocześnie użytkują energię elektryczną tak indywidualni odbiorcy, jak i przemysł.

W chwili obecnej, a więc w okresie jesienno-zimowym szczyt ener-

getyczny występuje od zmierzchu do godz. 21. Najlepiej ilustruje to następujący wykres.



getyczny w tych godzinach nie oznacza, bynajmniej, że nasze elektrownie dysponują za małą mocą. Potrzeby wszystkich odbiorców mogą być w pełni zaspokojone, pod warunkiem równomiernego użytkowania prądu w ciągu całej doby i właściwego gospodarowania węgłem i mocą przez same elektrownie.

Niewykorzystane możliwości elektrowni

Mimo ogromnego wzrostu mocy dyspozycyjnej elektrowni, nie zostały one w pełni wykorzystane. W tym kierunku należy przede wszystkim dążyć. I tak walka o to, by elektrownie same mniej używały prądu na potrzeby własne w okresie szczytu, jest prowadzona tylko w elektrowni elbląskiej.

Warto tu wskazać pozostałym elektrowniom na to, że elektrownia elbląska dzięki społecznej postawie swej załogi zmniejszyła znacznie ilość wyłączeń. Trzeba więc, aby załogi pozostałych elektrowni pozyskały jej śladami.

Również wprowadzenie racjonalnej gospodarki węglem, to znaczy właściwe jego składowanie i spalanie lepszego gatunku węgla w okresie szczytu, pozwoli na pełne utrzymanie zdolności produkcyjnej elektrowni.

A przecież są wypadki, kiedy to w wyniku złej gospodarki węglem nie potrafiono utrzymać pełnej zdolności produkcyjnej w okresie szczytu, jak to np. było w elektrowni „Ołowianka”.

Najwyższy czas, aby w elektrowniach zalogi wraz z kierownictwem wytyczyły wszystkie siły w celu maksymalnego wykorzystania swoich możliwości.

Nie zapominajmy o elektrowniach przemysłowych

Istnieją jeszcze i inne rezerwy. Są to urządzenia przetwórcze, istniejące w zakładach pracy, czyli tzw. elektrownie przemysłowe. Obowiązkiem zakładów jest wykorzystanie zdolności produkcyjnych tych elektrowni — w ten sposób przyczynią się one do zmniejszenia trudności w okresie szczytu.

Niestety nie w każdym zakładzie kierownictwo doceniło znaczenie przeprowadzenia kapitalnych remontów elektrowni przemysłowych i należytego przygotowania ich do pracy w szczytowym okresie.

Administracje, organizacje partyjne i załogi zakładów pracy muszą wytyczyć swe siły, w celu jak najszybszego uruchomienia istniejących elektrowni przemysłowych i odcienienia ich od innych.

Należyta praca tych elektrowni przyczyni się do odcienienia elektrowni zawodowych i tym samym do zmniejszenia wyłączeń.

Można lepiej gospodarować

Walka o zwiększenie zdolności produkcyjnej elektrowni i o wykorzystanie rezerw nie złagodzi szczytu, jeżeli odbiorca nie będzie racjonalnie gospodarował prądem. A trzeba to stwierdzić, że wiele zakładów przemysłowych prowadzi chaotyczną gospodarkę energią elektryczną.

W okresie szczytu wieczornego pracują w wielu zakładach urządzenia o znacznej mocy, jak: kompresory, młoty, spawarki, duże obrabarki, piece hartownicze itp. Gdyby prace, te zanalizować okazałoby się, że można je przesunąć, bez szkody dla produkcji, na godziny poszczególnego dnia.

Np. w Fabryce Kwasu Siarkowego załoga zmniejszyła pobór ener-

gii o 30 kilowatów przez wyeliminowanie w godzinach szczytu pracy ciągnika elektrycznego i nieużywanie pieców elektrycznych w laboratorium. W „Błaszan” przesunęło ładowanie akumulatorów na godziny nocne. Zakłady PKP na Zawłści przesunęły pracę kilku ciężkich młotów w kuźni i pompowanie wody na okres pozaszczytowy.

Są także zakłady, które mogą przesunąć drugą zmianę na pracę w godzinach nocnych. Zrobił tak Browar w Gdańsku, zmniejszając pobór mocy w szczycie do 0. Zakłady Przemysłu Tłuszczowego im. M. Migały w Gdyni przesunęły pracę młyna makuchów i pralni ze zmiany wieczornej na nocną.

Za przykładem tych zakładów winny iść inne fabryki, które nie tylko nie zmniejszają poboru energii w szczycie, ale nawet przekraczają obowiązujące limity. Do takich należą Zakłady Mechaniczne im. Świerczewskiego w Elblągu, Stocznia im. Komuny Paryskiej, „Arka”, Fabryka Mączki Rybnej, WPKGG, Gdańskie Zakłady Mięsne, PKP — węzeł kolejowy Gdynia i wiele innych.

A oto główna przyczyna

Najwięcej jednak energii pobiera w okresie szczytu nie zakłady przemysłowe, lecz odbiorcy indywidualni.

„Małe” żelazka, piecyki, kucharki i zbędne żarówki pożerają 70 proc. energii w godzinach szczytu.

Bezwzględnie wyeliminowanie zbędnych urządzeń, pobierających prąd od zmroku do godz. 21 jest obowiązkiem każdego, kto chce uniknąć wyłączeń — kto nie chce być pozbawiony światła.

Przez używanie grzejników czy prasowanie wieczorem doprowadza my do tego, że elektrownia zmuszona jest wyłączyć prąd. Warto wiedzieć o tym, że jedno żelazko pobiera około 400 watów. Jeżeli takich jednostek, które prasują akurat wieczorem będzie tysiąc, to pobierają one 400 kilowatów a jest to ilość prądu potrzebna do oświetlenia dzielnicy, w której zamieszkuje 400 rodzin. Jeżeli od tego dodamy grzejniki i piecyki, które są włączone w szczycie, a pobierają jeszcze więcej energii niż żelazka, łatwo wówczas będzie zrozumieć skąd powstaje brak prądu w godzinach wieczornych.

Pamiętajmy o tym, że racjonalna gospodarka energią w okresie szczytu zapobiegnie wyłączeniom prądu i zaoszczędzi nam wiele przykrości i kłopotów.

Pamiętajmy, że tylko od nas samych zależy uniknięcie wyłączeń. Doprowadźmy do świadomości każdego obywatela, że walka o oszczędność prądu w okresach szczytu — to walka o realizację naszych zadań gospodarczych — to walka o realizację Planu 6-letniego.

(N. P.)

Szlakiem realizacji założeń wielkiego programu

Zagospodarujemy dolinę Łeby

„Wykorzystanie naszych zasobów wodnych do melioracji łąk i pastwisk oraz nawodnienie gruntów ornych pozwoli na znaczny wzrost urodzajów i rozwój hodowli”. (Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego).

Dolina rzeki Łeby, o której pełnym zagospodarowaniu mówił na Kongresie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu wicepremier Jędrzejchowski — to wielki obszar, wykorzystany obecnie w minimalnym stopniu. Tysiące hektarów łąk, bogatych, bo dających od 90 — 100 q siana z 1 ha, od lat nie tknęła kosa, na tysiącach ha jest warstwa torfu, grubość niekiedy 7 metrów. Po te bezładne puste tereny nie odważyli się w okresie przedwojennym sięgnąć obszarnicy, zdając sobie sprawę, jak wielkie go nakładu kosztów będzie wymagało ich zagospodarowanie.

I oto w roku ubiegłym na terenach tych pojawiły się grupy ludzi, uzbrojonych w skomplikowane przyrządy i aparaty. To naukowcy i inżynierowie wyruszyli na botaniczno-rolnicze badanie tych ziem. Ministerstwo Rolnictwa, planując ich zagospodarowanie, zaczęło gromadzić dane, jako podstawę do opracowania planu robót wodno-melioracyjnych. I wtedy jednak, gdy członkowie tych ekip powrócili do swych pracowni, praca nie usta-

ła. Co dnia wychodzą w teren grupy pracowników urzędów wodno-melioracyjnych, wykonując pomiary, które staną się podstawą planu zagospodarowania, planu wprężenia doliny rzeki Łeby w służbę gospodarki narodowej Polski Ludowej.

A prace nie ustały dlatego, że w ciągu 8-miesięcznych badań naukowcy stwierdzili olbrzymie bogactwo doliny — istnienie tu żywnych mądów, które nawet w obecnych warunkach zdolne są dawać bogate plony, że pastwiska zapewniałyby wyżywienie 30.000 sztuk bydła. Naukowcy stwierdzili również, że ze względu na dłuższy przeciętnie o jeden miesiąc okres użytkowania pastwisk w dolinie Łeby, okres zimowego wyżywienia zwierząt będzie tu znacznie krótszy niż na innych obszarach naszego kraju. A więc niezwykle dogodne warunki dla rozwoju hodowli.

Zagospodarowanie doliny Łeby oznacza jednak wykonanie olbrzymich robót odwadniających i nawadniających, oznacza zbudowanie szeregu urządzeń zabezpieczających przed powodzią wód z doliny do okolicznych jezior, stworzenie pasa lasów, który osłabi działanie wiatrów, powodujących powodzie lub cofanie się wód.

I fakt, że prace nad planami zagospodarowania doliny rzeki Łeby już w roku przyszłym będą ukończone, że ustalono już na rok 1954 rozpoczęcie wielkich ro-

bót, świadczy o tym, że w warunkach ustroju ludowego zdolni jesteśmy do podejmowania zadań, na które nie stać było kapitalistów — zadań, mających wzbogacić nasz kraj, przysporzyć ludności bogatych ziem, wydartych wódzie, włączyć je do gospodarki narodowej.

A trzeba wiedzieć, że prace te będą miały pożyteczne rozmiary. Ogólne zarysy planu przewidują bowiem budowę urządzeń melioracyjnych, regulację i stabilizację dna Łeby, odbudowę kanału łębskiego, budowę zapór wodnych, powstanie zbiorników wód. Plany przewidują budowę sieci rowów odwadniających i nawadniających, kanałów, grobli i jazów, ko palni torfu dla celów przemysłowych i potrzeb ludności.

Olbrzymi jest zakres planowanych robót, olbrzymiego będzie wymagał nakład sił i środków technicznych. Ale za to później na wydartych żywiołowi polaciach żyznych ziem powstaną zasobne gospodarstwa rolne, wspaniałe rozwinięte hodowla. Zagospodarujemy teren zaniedbany przez kapitalistyczną gospodarkę, wpręgamy w służbę narodu. Jest to droga, która prowadzi do zwiększenia zaopatrzenia ludności w środki żywnościowe, do likwidacji istniejących dziś trudności. Jest to droga, która nam wykaże Program Wyborczy Frontu Narodowego.

(m).

Kurs dla nauczycieli i przewodników PTTK

Dyrekcja Muzeum Pomorskiego w Gdańsku, pragnąc ułatwić nauczycielstwu i przewodnikom PTTK wykorzystywanie zbiorów muzealnych w ich pracy kulturalno-oświatowej, organizuje 20-godzinny bezpłatny kurs, który będzie miał za zadanie zaznajomić uczestników z zagadnieniami muzealnictwa w Polsce Ludowej.

Pożądane jest, aby każda szkoła w trójmieście delegowała na kurs jednego, najbardziej zainteresowanego tymi zagadnieniami, nauczyciela.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Biuro Oświatowe Muzeum Pomorskiego w Gdańsku, przy ul. Rzeźnickiej 25, codziennie w godzinach od 8-15. Wykłady na kursie odbywać się będą w godzinach najbardziej odpowiednich dla ogółu słuchaczy.

Spółdzielnia Pracy Ekspedytor wykonała roczny plan usług

W dniu 30 września br. załoga spółdzielni pracy „Ekspedytor” w Gdyni wykonała roczny plan usług pod względem wartości w 110 proc., a pod względem tonażu — w 111,7 proc.

Spotkanie wyborców z kandydatami

W dniu dzisiejszym o godz. 18 odbędzie się spotkanie mieszkańców obwodu 172 w Gdyni z kandydatem na zastępcę posła ob. Noszą w sali szkół nr 10 przy ul. Lubawskiej 9. Mieszkańcy obwodu 181 spotkają się w tym dniu o godz. 18 w osiedlu „Paged” na Obłuzi z kandydatem na posła ob. Gabryłem.

W nowoczesnym osiedlu przy ul. Klonowicza we Wrzeszczu znajdują pomieszczenie setki rodzin robotniczych

Budowa nr 315 przy ul. Klonowicza we Wrzeszczu, prowadzona przez ZB 3-4, to tylko część wielkiego osiedla mieszkaniowego, przeznaczonego dla pracowników stoczni i ich rodzin. Na dużym placu otoczonym ulicami Klonowicza, Żywiecką oraz projektowanym przedłużeniem ulicy Kościuszki stanie szereg nowoczesnych trzy- i czteropokojowych budynków mieszkalnych.

Już wkrótce oddany zostanie do użytku budynek D-II, w którym zamieszka 48 rodzin, w końcu listopada będzie wykonany budynek D-IV, a budynek C-III w stanie surowym — zamkniętym w końcu br. Z końca II piętra nowoczesnego budynku, oznaczonego numerem D-IV rozlega się wołanie: „Górra...” W odpowiedzi na okrzyk z budki operatora, obsługującego jedno-naszynową windę o napędzie elektrycznym, wychyla się postać młodego dziewczyny w kombinie robotniczym. Po chwilkę uruchomiona przez nią winda unosi się szybko w górę, niosąc także załadowaną cegłą. Na górę odbiera ją robotnik Bach. Głotowe. Teraz zjazd w dół. Na dole robotnik Kłęczkowski załadowuje windę nową porcją cegły. Robota idzie sprawnie i szybko, a murarze pracujący przy stawianiu muru ostatniej kondygnacji budynku oraz tynkarze pracujący na parterze i I piętrze nie narzekają nigdy na brak materiału.

Operator Zofia Cicholewska, choć pracuje w budownictwie od niedawna, zdążyła już opanować swój zawód i nabrała potrzebnego doświadczenia. Przy drugiej windzie pracuje operator Helena Lipa. Pracują tu także siostry Romaniki i Małgorzata Kuszel — robotnice transportu, które wyrabiają po 200

proc. normy i często nawet dystansują swoją wydajnością niektórych młodszych.

W budynku D-II prace zbliżają się ku końcowi. Blok jest już prawie gotowy.

W jednym z pomieszczeń pracuje murarz Chęciński ze swoją bratnią. Jeden po drugim znikają w ścianach otwory, jakie pozostawili po sobie robotnicy zakładający centralne ogrzewanie i instalację elektryczną. Brygadziści Chęciński zadładowany jest ze swojej brygady: Jakimowicz, Mazura i innych.

— Pracuję aż miło patrzeć — mówi — no, co tu zresztą dużo mówić. Budujemy przecież domy, w których zamieszka robotnicy — stoczniowcy. W dniu, w którym ogłoszony został Program Wyborczy Frontu Narodowego powiedzieliśmy sobie: jeszcze bardziej zwiększmy dotychczasowe tempo budowy, bo przecież Program mówi wyraźnie: „ROZWIĄCZ BĘDZIEMY NA SZEROKĄ SKALĘ BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE...” To nas właśnie dotyczy. Naszym obowiązkiem i pragnieniem jest to wszystko jak najszybciej zrealizować.

Ob. Chęciński i wszyscy inni zatrudnieni na budowie robotnicy swoje słowa poparli czynem. Sam Chęciński przekracza 200 proc. nor-

my, a jego brygada we wrześniu br. wraz z brygadą Wojnarowskiego dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) podjęła cenne zobowiązanie i wykonała je przed terminem, zaoszczędzając 1.476 roboczogodzin przy stawianiu murów budynku D-II.

Nie tylko brygady Chęcińskiego i Wojnarowskiego pracują ofiarnie. Jak stwierdza zastępca kierownika budowy ob. Julian Zanlewski zobowiązanie podjęła również brygada malarska ob. Miesława, która wykonała roboty w ciągu 1.200 godzin, zamiast w zaplanowanych 2.050 godzinach, a brygady cieśli Gawa i Rycherta dzięki podjętym zobowiązaniom zaoszczędziły łącznie 2.000 roboczogodzin.

Pierwsze zobowiązania zostały wykonane. Obecnie napływają nowe. Do Czynu Wyborczego włączyli się betonarze z brygady Wernera, którzy podjęli się wykonania w październiku br. wybetonowania stropów i schodów w budynku D-IV w ciągu 630 godzin zamiast w 932.

W wyniku realizacji tych zobowiązań budynek D-II oddany zostanie do użytku na dwa tygodnie przed terminem. Sądząc po zwiększającym się z dnia na dzień tempie pracy, należy spodziewać się, że również inne budynki będą gotowe przed zaplanowanym terminem. (Jot.)

Szczepienia ochronne przeciw chorobom zakaźnym w Sopocie

Wydział Zdrowia Prezydium MRN w Sopocie zawiadamia, że wznowione zostały szczepienia ochronne przeciw

ospie, durowi brzuszemu, błonicy i krztuścowi dla tych osób, które w roku bieżącym nie dokonały tego obowiązku.

Szczepienia przeciw ospie odbywać się będą od dnia 1 listopada br., przeciw durowi brzuszemu — do dnia 1 grudnia, przeciw błonicy i krztuścowi — do dnia 15 grudnia br. Szczepienia przeciw ospie, błonicy i krztuścowi przeprowadzają: przychodnia specjalistyczna przy ul. Stalina 759 (w godzinach od 7-9 i od 10-12.30, w soboty od 8-12) oraz przychodnia podstawowa przy ul. Junaków 2 (w godzinach od 13-15).

Punkty szczepień przeciw durowi brzuszemu znajdują się w Pogotowiu Ratunkowym przy ul. Stalina 778 (w godz. od 9-11 i od 17-19 — w soboty od 9-11), w Domu Akademickim nr 8 przy ul. 1 Maja 12 (w godz. od 16-19) oraz w przychodni podstawowej przy ul. Junaków nr 2 (w godzinach od 13-17).

W szkołach podstawowych, przedszkolach i żłobkach szczepienia będą dokonywane na miejscu.

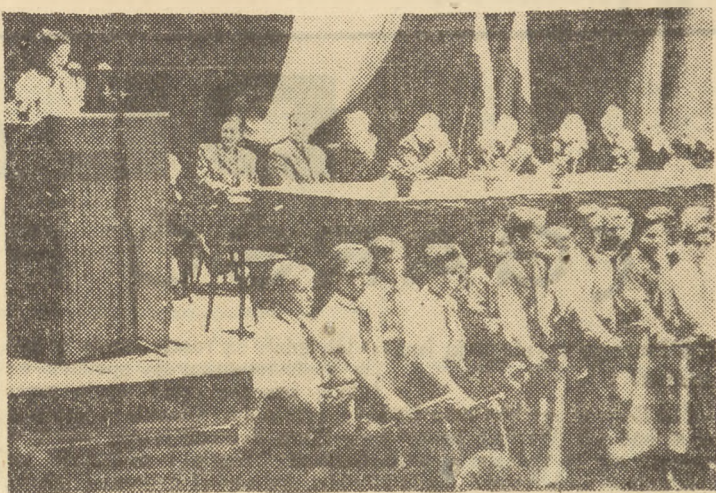
W stosunku do osób, które nie poddadzą się szczepieniom, zastosowane zostaną sankcje karne.

Włamywacze-recydywiści ponieśli zasłużoną karę

W dniu wczorajszym przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku toczył się w trybie doraźnym proces szajki włamywaczy, którzy w nocy z dnia 11 na 12 lipca br. dokonali włamania do sklepu MHD nr 18 przy ul. Straganiarskiej w Gdańsku i skradli towary tekstylne na sumę ponad 52.000 zł.

Na ławie oskarżonych zasiadli: kilkakrotnie karani już za podobne przestępstwa: Wacław Awizyn, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wschodniej 26 i Bronisław Misiuro, zamieszkały w Gdańsku przy ul. Stoczników 33 oraz Józef Jankowski, zamieszkały w Gdańsku przy ul. Malczewskiego 71.

Zeznania świadków potwierdziły całkowicie winę oskarżonych.



Podczas niedzielnego spotkania kandydatów na posłów tow. J. Trusca, ob. L. Chajna i ob. R. Cebertowicza z nauczycielstwem gdańskim, na sa- le przybyła witana owacyjnie delegacja młodzieży ZHP i ZMP. W imie- niu dzieci gdańskich, harcerka — przewodnicząca rady zastępcy Jolanta Pykosz serdecznie powitała kandydatów na posłów i słych wychowawców.

Wybory do rad drużyn harcerskich w szkołach

W szkołach trójmiasta odbywają się wybory do rad drużyn harcerskich. Na uroczystych zbiórkach wyborczych harcerze podsumowują swoje osiągnięcia, omawiają błędy i niedociągnięcia w dotychczasowej swojej pracy.

Uroczysty przebieg miała zbiórka wyborcza w szkole nr 24 we Wrzeszczu. Wzięli w niej udział wszyscy harcerze i harcerki, przedstawiciele Ludowego Wojska Polskiego, Zarządu Wojewódzkiego ZMP, Komitetu Rodzicielskiego, Komitetu Opiekunów i nauczycielstwo.

Młodzież dyskutowała szeroko na temat zeszłorocznej pracy drużyny harcerskiej. Na szczególne wyróżnienie zasłużył i zastęp drużyny harcerskiej, który za ofiarną pracę społeczną otrzymał dyplom uznania Zarządu Miejskiego ZMP. W roku ubiegłym zaznaczył się wydatny wzrost organizacji harcerskiej w szkole. Obecnie liczy ona ponad 120 chłopców i dziewcząt.

Po wyborach odbyła się bogata

Koncert popularny w Sopocie

Dziś o godz. 19.30 w sali Grand Hotelu w Sopocie odbędzie się koncert popularny. W programie Chopin, Moniuszko, Różycki, Liszt i Strauss.

Ceny biletów od 3 do 12 zł. Na listy zbiorowe 50 proc. zniżki. Przed sprzedażą biletów w „Orbisie” w Sopocie.

Wyrokiem sądu Awizyn i Misiuro zostali skazani na 8 lat więzienia, a Jankowski na 5 lat więzienia.

Ig.

DYŻURY APTEK

od dnia 11. 10. do dnia 17. 10. br.

Gdańsk: — Apteka nr 1 przy ul. gen. Świerczewskiego 54/56 w Gdańsku, Apteka nr 6 przy ul. Mierosławskiego 27 we Wrzeszczu, Apteka nr 4 przy ul. Na Zaspie 30a w N. Porcie, Apteka nr 21 przy ul. Jedn. Robotniczej w Oruni.

Sopot: — Apteka nr 33 przy ul. Stalina 715.

Gdynia: — Apteka nr 54 przy ul. 20 Lipca 44, Apteka nr 20 przy ul. Bohaterów Stalingradu w Orłowie, Apteka nr 10 przy ul. Czerwonych Kosynierów 137 na Grabówku.

Krawiecka Spółdzielnia „Zjednoczenie” Gdynia

ZAKUPE UŻYWANĄ GARDEROBĘ

w następujących punktach w Gdyni:

Nr 1 przy ul. Abrahama 11
Nr 7 przy ul. 10 Lutego 2.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Robotników transportowych do prac akordowych do Gdyni, Sopotu, Wrzeszcza i Gdańska zatrudnią od zaraz Bydgoskie Okręgowe Zakłady Młynarskie, Sopot, ul. 3 Maja nr 55. 1421-K

Niewykwalifikowanych robotników zatrudni natychmiast przy robotach ziemnych Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych, Gdańsk, al. Rokossowskiego 18 — barak nr 5. 1413-K

ZGUBIONO kartę meldunkową, wydaną przez Prez. GRN w Koneknie, na nazwisko Grochalska Genowefa. 708-P

ZGUBIONO kartę meldunkową, wydaną przez Prez. GRN w Koneknie, na nazwisko Grochalska Genowefa. 708-P

NASI CZYTELNICZY piszą

Nieodpowiedzialna robota

Przed złożeniem egzaminów dyplomowych absolwenci Wyższej Szkoły Ekonomicznej zobowiązali się do odbycia 3-miesięcznej praktyki dyplomowej. Praktyka miała się rozpocząć 1 września. Niestety, władze uczelni, lek cewaąc sprawę terminowego rozpoczęcia praktyki dyplomowej, ogłosiły listę ich przydziału dopiero w dniu 7 września.

Poza tym niewłaściwie przydzielono praktyki. Tak np. student piszący pracę na temat zagadnień morskich otrzymał praktykę w Zakładach Gastronomicznych. W wyniku takiego rozdziału praktyk wielu absolwentów musi zmienić tematy prac dyplomowych,

do których w czasie wakacji nagromadzili już poważną ilość materiałów.

Za dużo biurokracji

W dniu 22. 9. br. pracownicy Zakładów Energetycznych Okręgu Północnego — Rejon w Kwidzynie — zakupili w sklepie MHD przy ul. Braterstwa Narodów w Kwidzynie odbiornik radiowy typu „Aga” nr fabr. 168335.

Przy odbiorze radiodiodniarki stwierdzono, że lampa głośnikowa typu EBL 21 była uszkodzona.

Kierownictwo sklepu MHD zwróciło się więc do Stacji Ob-

Jak rektorat WSE w Sopocie wyobraża sobie możliwość pisania prac dyplomowych w takich warunkach?

BRONISŁAW BŁASIK.

slugi Radiofonicznej z prośbą o wymianę uszkodzonej lampy. Zażądano wówczas przysłania całego odbiornika do warsztatu naprawczego w Gdańsku.

Decyzja ta, wydaje nam się, jest zbyt biurokratyczna. Dla wymiany jednej lampy trzeba od delegować kogoś do Gdańska, co jest powiązane ze stratą czasu i pieniędzy.

Pracownicy

Zakładu Sieci Elektrycznych
Rejon Kwidzyn.

Ogródek jordanowski czy pastwisko dla krów?

Przebywające na koloniach letnich w Tolmicku dzieci urzędujących własnymi siłami ogródek jordanowski.

Po zakończeniu kolonii i odejście dzieci, przewodniczący Prezydium GRN w Tolmicku zamiast oddać ogródek do użytku miejscowej dziatwy, zamienił go na pastwisko dla krów.

Urządzone przez młodzież z kolonii ogródek jordanowski, winien służyć jako miejsce zabaw dla dzieci, a nie jako pastwisko.

ZM

(nazwisko znane redakcji)

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kilian Władysław, zam. w Braniewie, woj. Olsztyn. 702-P

ZGUBIONO kartę meldunkową, wydaną przez Urząd Ewidencji Ludności w Lublinie, na nazwisko Łyskowska Danuta. 701-P

ZGUBIONO portfel wraz z dokumentami na nazwisko Witkowski Czesław, Elbląg. 700-P

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 0/V/02562 na nazwisko Kudelko Janina. 699-P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Skawinski Witold. 4581-G

ZGUBIONO przepustkę Stoczni Gdańskiej na nazwisko Łuczko Eugeniusz. 4584-G

SYLWESTRZAK Józefa — zam. Gdańsk-Przeróbka, ul. Przetoczna 30b m. 12. zgubiła kartę meldunkową. 4588-G

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Metalowców na nazwisko Zaborowski Henryk. 4538-G

ZGUBIŁEM przepustkę Stoczni Gdańskiej na nazwisko Kielisz Edmund. 4814-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację kolejową, legitymację ubezpieczeniową, legitymację na węgiel, kartę rowerową na nazwisko Szurkiewicz Tadeusz. 4585-G

ZAGINĘŁA karta meldunkowa na nazwisko Samsoniak Mieczysław, Cedry Wielkie. 4598-G

ZAGINĘŁA legitymacja ubezpieczeniowa na nazwisko Mateja Michał. 4599-G

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 0/IX/2425 na nazwisko Stenka Józefa. 4812-G

ZGUBIONO przepustkę st. 253 Gdańskiej Stoczni Rzeczej w Pieniewie na nazwisko Szumotalski Franciszek. 4593-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Szparagowska Marilana. 4811-G

ZGUBIONO pieczęć w dniu 20 września br. z napisem „Gromada Zabrowo Sołtys Gminy Gronowo, powiat Elbląg. 707-P

ZAGINĘŁA karta meldunkowa na nazwisko Bielicka Zofia. 710-P

dlaczego?

...Prezydium MRN w Gdańsku miało, że przeprowadzało w 1949 r. generalny remont budynku nr 13, przy ul. Łowczyńskiego w Nowym Porcie, nie zainstalowało do tej pory w moim mieszkaniu przewodu wodociągowego?

Liczne moje interwencje w Prezydium MRN zbywane są głosami nymi obietnicami.

JOZEF WISNIEWSKI

...Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Elblągu nie regularnie pobiera należności za światło, gaz i wodę? Chcemy płacić należność regularnie, co miesiąc, ponieważ ich opłacanie za-

2-3 miesiące od razu stanowi zbyt poważny wydatek.

K. OGRODOWSKI

...Hydraulicy w Stoczni Północnej nie są do tej pory zaopatrzeni w spirale do przeczyszczania kanalizacji, mimo że sprawa braku spirali była kilkakrotnie poruszana na naradach produkcyjnych?

Z. K.

(nazwisko znane redakcji)

...Prezydium GRN w Mierzeszynie nie interesuje się naprawą pompy gromadzącej w Błotni, która już od 4 lat stoi nieczynna i niszczy?

STANISŁAW STASIAK

Odpowiedzi REDAKCJI

Aleksander Jaśkiewicz — Prezydium MRN w Gdańsku komunikuje nam w związku z naszą interwencją, że MPBK w Gdańsku zostało zobowiązane do natychmiastowego ukończenia robót w budynku nr 16 przy ul. Struga w Gdańsku.

Z. Belser — Dyrekcja Stoczni Rybackiej w Gdyni, gdzie interweniowaliśmy w Waszej sprawie, zawiadoma nas, że dokumentacja techniczna instalacji przeciwpożarowej została już ukończona. Prace przy przedłożeniu linii wodociągowej wewnątrz nowo-wybudowanej hali montażowej zostały ujęte w planie inwestycyjnym na rok 1953 do wykonania.

Hydrant był własnością GUM i po zdemontowaniu został oddany do jego dyspozycji.

Zak Stefan — Dyrekcja Centrali Odpadów Użytkowych komunikuje nam, że ob. Rychert za samowolne opuszczenie pracy udzielono upomnienia.

Wacław Rybakowski — Prezydium Wojew. Rady Narodowej informuje, że Powiatowe Zakłady Lecznicze przez pewien okres czasu nie posiadały dostatecznych kredytów na pokrycie prac zleconych pracownikom pomocniczym służby weterynaryjnej.

W końcu ub. miesiąca Wojewódzki Zarząd Weterynarii uzyskał dodatkowe kredyty i powiatowe zarządy weterynarii uregulowały wszelkie pretensje z tytułu wynagrodzenia.

Izabella Wadas, Józef Szulfer, Stanisław Rybachowski, A. Niedzwiecki, B. Hasluk, Franciszek Karnecki, Halina Kędzierska, Natalia Ławciewicz, Edward Rusowicz, Janusz Mierzwicki, Janina Chalużyńska, Jan Kąkowski, Agnieszka Bober, Mieczysław Pawlak, Franciszek Kopska, Tadeusz Soroka, Zdzisław Kubiak, Zofia Mućko, Adolf Karpowicz, Zbigniew Muszalski, Józef Garstecki, Władysław Łyczko — W sprawach Waszych interweniuje.

